№ 268 (3068). Warszawa, SRODA 29 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

Towarzysze! Pamiętajcie o „Dniu Młodzieży Robotniczej“ 10 paźdz.

W ZAMĘCIE POJĘĆ.

Niezwykły sposób zlikwidowania ostatniego przesilenia rządowego wywołał żywą dyskusję w prasie. Dyskusji prawno - konstytucyjnych mieliśmy już wiele przy zatargach Sejmu i Rządu z b. Naczelnikiem Państwa, lub nawet później w okresach przesileń gabinetowych. Po przewrocie majowym dokonano zmian Konstytucji, rozszerzono zakres władzy Prezydenta, ale zmiany te nie dotknęły artykułów o stosunku Rządu do parlamentu i odwrotnie. Jeżeli więc teraz nastąpił taki głęboki rozdźwięk między obozem rządowym a „opozycją“ chjeno - piastową w sprawie wykładni Konstytucji, to istota sporu tkwi nietyle w odmiennem pojmowaniu Konstytucji, **ile w różnicy stosunku obu obozów do Rządu.** Fakt ten nadaje całemu sporowi nutę nieszczerości i obłudy. Gdyby Rząd rekrutował się z obozu „opozycji“, to ta operowałaby temi samemi „argumentami“ co obecna prasa rządowa i półurzędowa, kpiłaby jeszcze głośniej z „ul. Wiejskiej“, niż to czynią jej przeciwnicy, a przepisów Konstytucji nie naginałaby do swych potrzeb, lecz poprostu rzuciłaby je do kąta.

Ale nieszczere sejmolubstwo reakcji, zrodzone z niepomyślnej dla niej konjunktury, nie może być dla nas przeszkodą do rzeczowej krytyki Rządu i jego prasy. Nie jesteśmy ani stronnictwem rządowem, ani nie idziemy razem z „opozycją“ chjeno - piastową czy komunistyczną. Idziemy własną drogą i dlatego możemy bezstronnie ocenić słowa i czyny kłócących się stron.

Z pism stojących blisko Rządu tylko „Kurjer Poranny“ i „Głos Prawdy“ usiłują wytłomaczyć swym czytelnikom, że rozwiązanie przesilenia nastąpiło zgodnie z literą Konstytucji, przyczem oba dzienniki ograniczają się do tego, że podnoszą konstytucyjność postępowania p. Prezydenta. „Konstytucja w niczem nie krępuje decyzji Prezydenta co do nominacji ministrów“ — głosi „Kurjer Poranny“. — „Prezydentowi przypadać musi rola czynnika rozstrzygającego istotnie, a nietylko formalnie w razie konfliktu między temi (Rządem i Sejmem) władzami“ — powiada „Głos Prawdy“.

Otóż nie ulega wątpliwości, że Konstytucja formalnie nie krępuje Prezydenta w jego decyzji. Ale Konstytucja jest tylko zbiorem przepisów formalnych, który nie ma na celu i nie może uwzględnić najróżnorodniejszych sytuacji życiowych. Dopiero praktyka życiowa nadaje tym formalnym przepisom treść, która z biegiem czasu „przylega“ na stałe do formy i tworzy to, co nazywamy prawem obyczajowem. Jeżeli obecnie po przewrocie majowym, nikt nie przypuszczał, że po dymisji Rządu nastąpi zwykłe w takich razach konferowanie Prezydenta ze stronnictwami, to przecież, o ile miało nastąpić nietylko formalne, ale istotne rozstrzygnięcie — jak tego chce „Głos Prawdy“ — należało uwzględnić zarówno **votum Sejmu jak jego opinję.**

Tymczasem nie uczyniono ani jednego, ani drugiego. Sejm wyraził dużą większością votum nieufności dwum ministrom. Nad faktem tym Rząd przeszedł do porządku dziennego. „Głos Prawdy“ pisze, że Rząd „nie uznał słuszności uchwały sejmowej“. Ale Rząd nie jest od tego, by wyrażać swój pogląd na uchwały sejmowe, lecz po to, by je wykonywać. A skoro Konstytucja powiada, że „każdy minister z osobna ustępuje na żądanie Sejmu“, to obowiązkiem p. Młodzianowskiego i p. Sujkowskiego było natychmiast zgłosić swą dymisję na ręce Premjera Bartla, a jeśli już nie obowiązek konstytucyjny, to przynajmniej poczucie lojalności wobec Sejmu nakazywało, by p. Bartel nie tworzył „nowego“ gabinetu z tymi samymi ministrami, którym Sejm udzielił votum nieufności.

Gdy mówimy o lojalności wobec Sejmu, mamy na myśli cały Sejm, nietylko „opozycję“. Albowiem zadano tu policzek całemu Sejmowi. Możemy o tem mówić z czystem sumieniem, ponieważ Z. P. P. S. głosował — ze względów, o których już pisaliśmy poprzednio — przeciwko chadeckiemu votum nieufności.

Ale Rząd zlekceważył nietylko votum Sejmu, ale też jego opinję. „Głos Prawdy“ wbrew prawdzie pisze, że większość sejmowa „akceptowała ogólny kierunek działalności Rządu“. Jeżeli wynik głosowania nad prowizorjum budżetowem podyktował temu pismu to zdanie, to stwierdzamy, że kilka klubów, — w tem także Z. P. P. S. — wyraźnie zastrzegło się, że głosując za prowizorjum wcale nie wyraża Rządowi zaufania.

Duża tedy większość Sejmu obecnego z wręcz przeciwnych oczywiście pobudek — nie ma zaufania do Rządu. Tembardziej więc należało liczyć się z opinją i nastrojem Izby. Jeżeli—jak pisze „Głos Prawdy“ — Prezydent nie „zechciał odrazu“ rozwiązać Sejmu, to można było wyjść z sytuacji w ten sposób, że na miejsce dwuch zdymisjonowanych ministrów należało powołać działaczy o zdecydowanie lewicowej fizjognomji. W ten sposób stałoby się zadość postanowieniom Konstytucji, a jednocześnie Rząd wzmocniłby swe stanowisko w obozie lewicy. Tym zaś sposobem, w jaki rozwiązano przesilenie, nie pozyskano sympatji lewicy, a zrażono ku sobie cały Sejm.

„Gł. Prawdy“ „uradował się szczerem sercem“ z powodu rzeczowej roli odegranej przez Prezydenta. W krytyce naszej — jak już niewątpliwie zauważył czytelnik — nie dotykamy ani słowem p. Prezydenta. Albowiem nie ulega ani dla nas, ani dla całego społeczeństwa najmniejszej wątpliwości, że decyzja Prezydenta była tylko zatwierdzeniem decyzji p. Bartla, który znów mógł ją zaczerpnąć gdzieindziej, co nam tu jest obojętne. I Prezydent działał zgodnie z Konstytucją, zarówno jak z obyczajami konstytucyjnemi. Ale nie można tego powiedzieć o Rządzie, który pozostawiając Sejm na uboczu, wziął na siebie odpowiedzialność za wynik przesilenia.

Ale prawda! Zapomnieliśmy zupełnie, że sfery „sanacyjne“ to właśnie bagatelizowanie Sejmu i lekceważenie partji poczytują Rządowi i sobie za wielką zasługę. Ale w takim razie trzeba sprawę postawić jasno i szczerze. Trzeba sobie i innym wyraźnie powiedzieć: Rząd, który wyszedł z rewolucji przeciw obecnemu Sejmowi, nie może i nie powinien pracować z nim. Należy ten Sejm rozwiązać i rozpisać nowe wybory.

Myśmy to powiedzieli 4 miesiące temu, obecnie już cała bodaj opinja, zarówno przyjazna, jak wroga Rządowi, przychodzi do tego samego przekonania. Ale kosztem jakich doświadczeń i rozczarowań!

J. M. B.

———::o::———

Zmniejszenie bezrobocia w stolicy

Według danych P. U. P. P. w Warszawie w okresie od 20 do 25 września włącznie, ogólna przybliżona liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 14.990, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.900. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych pracowników umysłowych pozostała bez zmiany, natomiast liczba bezrobotnych pracowników fizycznych zmniejszyła się o 270, przeważnie w grupie metalowej, wskutek zatrudnienia w zakładach „Pocisk“, oraz w grupie robotników wykwalifikowanych, dzięki zatrudnieniu ich w zakładach garbarskich.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 425 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 115. Otrzymało pracę 146(w tej liczbie pracowników umysłowych 21). Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 11.787 (8.483 mężczyzn i 3.034 kobiet). w tej liczbie pracowników umysłowych 3.652.

———::o::———

ROZMOWA W THOIRY.

Paryż, we wrześniu.

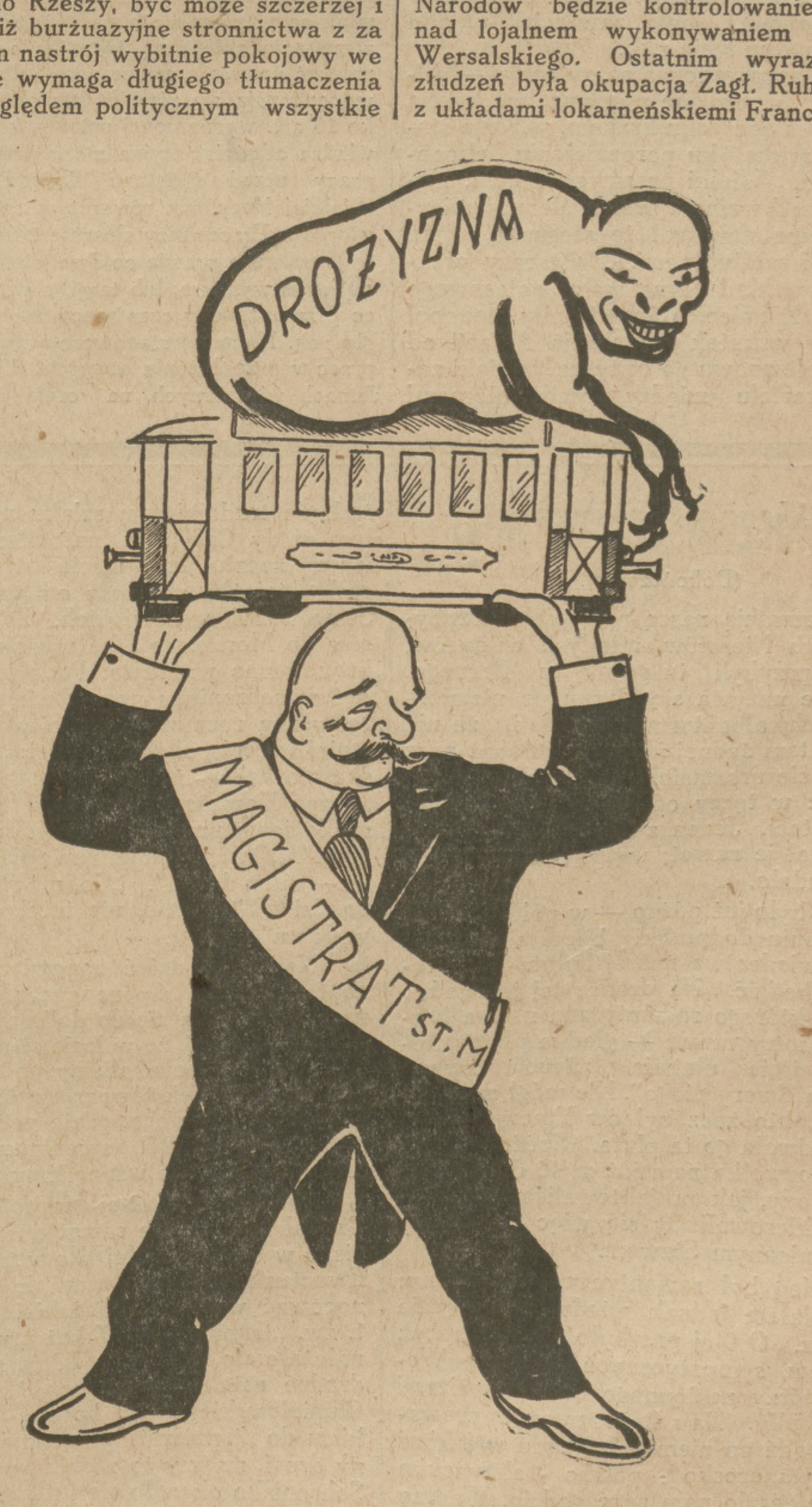
Wiadomość o historycznej rozmowie ministrów spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej i Republiki Francuskiej była dla szerokiej opinji publicznej niemałą niespodzianką, powitaną jednak z wyraźnem zadowoleniem. Nawet prasa zachowawcza przyjęła naogół tę wiadomość zupełnie przychylnie, choć udzielała p. Briandowi ojcowskich rad, żeby się czasem nie pozwolił okpić ministrowi Rzeszy. Przed posiedzeniem Rady Ministrów wyrażano jeszcze obawy co do stanowiska niektórych ministrów, w szczególności samego premjera, oraz ministra emerytur, p. Marina, szefa Unji Demokratycznej, największej grupy parlamentarnej eks-Bloku Narodowego.

Niewątpliwie sytuacja ministrów prawicowych nie była łatwa; bez wątpienia niewesoło było p. Poincaremu, który trzy lata temu zbrojnie okupował Zagłębie Ruhry, uznać niesłuszność swej polityki, ale rozum stanu zwyciężył i Rada Ministrów jednomyślnie aprobowała myśl rokowań francusko - niemieckich. Z tego powodu nie należy wpadać w przesadny optymizm, ponieważ krążą plotki, iż ani p. Tardieu, ani p. Marin nie kapitulowali zupełnie i że walna batalja w łonie gabinetu rozegra się 1-go października, na posiedzeniu Rady Ministrów, na którem ma być omawiana szczegółowo techniczna strona układów.

Niemniej faktem jest, że niemal całe społeczeństwo francuskie wyciąga szczerze dłoń do Rzeszy, być może szczerzej i chętniej, niż burżuazyjne stronnictwa z za Renu. Ten nastrój wybitnie pokojowy we Francji nie wymaga długiego tłumaczenia — pod względem politycznym wszystkie rewindykacje francuskie z przed wojny są spełnione, sporne kwestje z Niemcami załatwione w sposób korzystny dla Francji, pozostaje tylko jedna sprawa do rozstrzygnięcia — to uregulowanie stosunków ekonomicznych z Rzeszą.

Sądząc z niejasnych wiadomości o rozmowie w Thoiry, właśnie na te stosunki położyli główny nacisk obaj ministrowie. Nic też dziwnego, iż Francja skłonna byłaby opuścić Nadrenję wzamian za współpracę gospodarczą z Niemcami i za przyspieszenie wypłaty części odszkodowań, co znowu ma niepomierne znaczenie, jeżeli weźmie się pod uwagę opłakaną sytuację finansową Francji.

Rok 1919 i 1926. Dwie daty pozornie tak bliskie, a jednak, gdyby powiedziano niejednemu politykowi francuskiemu w 1919 r., iż w 1926 r. nastąpi zbliżenie wczorajszych wrogów, to bezwątpienia uśmiałby się szczerze. W dziedzinie politycznej wierzono wówczas w możliwość wieczystego podziału świata na dwie grupy: zwycięzców i zwyciężonych, wierzono naiwnie, iż odszkodowania niemieckie zabliźnią rany wojenne i może nawet pozostawią w kasach francuskich nadwyżkę, uważano Ligę Narodów za wygodny sposób zorganizowania obozu zwycięskiego i z ironją „wytrawnych“ polityków spoglądano na Wielkiego Amerykanina, z którego po cichu się śmiano. Jeszcze w 1920 r. ówczesny dziekan Wydziału Prawa w Paryżu, wybitny uczony, prof. Larnaude, uważał, iż jedną z głównych funkcji Ligi Narodów będzie kontrolowanie Niemiec nad lojalnem wykonywaniem Traktatu Wersalskiego. Ostatnim wyrazem tych złudzeń była okupacja Zagł. Ruhry. Wraz z układami lokarneńskiemi Francja weszła



Magistrat chce podwyższyć cenę biletu tramwajowego do 25 gr.

na tory realnej polityki, uważającej Traktat Wersalski nie jako traktat zwycięstwa, ale jako traktat pokoju.

To otrzeźwienie polityczne poprzedzone było przez rozczarowania w dziedzinie ekonomicznej, gdzie również nie skąpiono sobie złotych marzeń nazajutrz po rozejmie. W stosunkach gospodarczych budowanie pałaców z piasku mniej jest wykonalne, niż w stosunkach politycznych, ale, jeżeli Francja ten ciężki grzech popełniła, to może powiedzieć na swe usprawiedliwienie, że działała pod wpływem złudnych obietnic dwuch anglosaskich aljantów.

W toku wojny, na konferencjach międzysojuszniczych zrodziła się dziwaczna myśl oparcia powojennych stosunków gospodarczych na podziale państw na trzy kategorje: sprzymierzeńcy, neutralni i wrogowie. Pierwsi mieli cieszyć się wszelkiemi możliwemi ułatwieniami w handlu zagranicznym, trzecim miano podyktować niekorzystne dla nich klauzule gospodarcze w przyszłym traktacie pokojowym, a dla państw drugiej kategorji miano zarezerwować stanowisko pośrednie. Jakgdyby handel zagraniczny można było regulować wedle sympatji politycznych!

Jednak ówcześni członkowie rządu francuskiego wzięli ten pomysł za dobrą monetę. Ale już 1919 rok przyniósł rozczarowania: Ameryka pierwsza, potem Anglja, zapomniawszy o poczynionych obietnicach, zaczęły organizować swe stosunki gospodarcze z zagranicą nie według sztucznej klasyfikacji, ale zgodnie z potrzebami swej produkcji. Traktat amerykańsko - niemiecki z 1923 r. i angielsko-niemiecki z 1924 r., były wyrazem ostatecznym przekreślenia wojny w dziedzinie gospodarczej przez świat anglo - saski.

Francja, pogrążona w powojennej fali demagogicznego protekcjonizmu, którego wyrazem była ustawa celna z 1919 r., potrzebowała dłuższego czasu, aby otrzeźwieć po wojnie. Jeszcze do niedawnych czasów od strony Niemiec odgradzał Francję mur celny, który jakoby miał szkodzić eksportowi niemieckiemu, a w rzeczywistości w myśl najprostszych zasad ekonomicznych szkodził i handlowi niemieckiemu i francuskiemu w tym samym stopniu. Kiedy w 1913 r. Niemcy zajmowały w imporcie francuskim 2-gie miejsce, a w eksporcie 3-cie, od 1923 r. zarówno w dziale eksportu, jak importu francuskiego Niemcy figurują zaledwie na 7-em miejscu.

1925 rok przyniósł znaczne otrzeźwienie we Francji; zrozumiano, że w handlu nie można widzieć w Niemczech ani przyjaciela, ani wroga, tylko poprostu poważnego kontrahenta, z którym trzeba podtrzymywać ożywione stosunki, choćby ze względu na bliskie sąsiedztwo. Ostatecznym wyrazem powrotu do stosunków przedwojennych było zawarcie układu handlowego w lecie r. b.

I co za paradoksalna sytuacja — Alzacja, która pozornie powinna być kością niezgody między obu krajami, właśnie stała się mostem ku porozumieniu ekonomicznemu. Wielki przemysł alzacki, złączony przed wojną z przemysłem niemieckim, znowu nawiązał te stosunki ponad granicami politycznemi. Wystarczy przytoczyć przykład przemysłu potasowego Alzacji i Niemiec, które straciły monopol światowy wskutek odłączenia Alzacji od Rzeszy, ale znowu go odzyskały dzięki zawarciu kartelu między przedsiębiorcami obu krajów, co pozwoli w dalszym ciągu, jak przed wojną łupić skórę z konsumenta amerykańskiego. Po tej linji musi też pójść przemysł metalurgiczny alzacki i niemiecki. Potrzeby gospodarcze Alzacji, obawa inwazji przemysłowej St. Zjednoczonych, tak modna dzisiaj, jak pół wieku temu groźba rolniczej konkurencji Ameryki, a w dużym stopniu uzasadniona, oto dwa potężne czynniki, które skłaniają Francję do szukania sprzymierzeńca ekonomicznego w Niemczech. A ponieważ i interesy produkcji niemieckiej wymagają rozwijania zgodnej współpracy kontynentu europejskiego, a w pierwszym rzędzie Francji i Niemiec, celem przygotowania się do zwycięskiego odparcia spodziewanego ataku przemysłu amerykańskiego, więc grunt do zgody gospodarczej był przygotowany.

W. K.

—::o::—

Pracownicy handlowi w obronie 8-godz. dn. pracy

Korespond. Warszawska zwróciła się do czynników rządowych z zapytaniem, w jakiem stadjum znajduje się w chwili obecnej sprawa ustawy o czasie pracy w handlu, wyjaśniono jej, że Minist. Pracy kończy ankietę. Ze strony kupiectwa przedłożono cały szereg najrozmaitszych projektów, które od siebie dość znacznie odbiegają. Przedstawiciele większego kupiectwa przewidują czas otwarcia sklepów do 14-tu godzin na dobę, natomiast drobni kupcy idą tak daleko, że domagają się nawet nieograniczonego czasu handlu.

Po zakończeniu tej ankiety i zapoznaniu się z jej treścią, Minist. Pracy odbędzie specjalną konferencję z Minist. Spraw Wewnętrznych, później odbędzie się konferencja z przedstawicielami zainteresowanych związków, dla ostatecznego uzgodnienia ustawy. Sprawa ta wobec tego potrwa kilka tygodni.

W sprawie powyższej ustawy organizacje zawodowe pracowników handlowych wystosowały do Minist. Pracy memorjał, w którym zdecydowanie odrzucają rozesłany przez Min. projekt ustawy o godzinach handlu. Pracownicy w memorjale swym stwierdzają, że nowy projekt ustawy w praktyce doprowadzi do ostatecznego złamania ustawy o 8-godz. dniu pracy z 18 grudnia 1919 r. Ustawa grudniowa została już nadwyrężona przez nowelę z lutego 1922 r., która przedłuża czas pracy w handlu do 10 godzin. Dwunastogodzinny dzień pracy, przewidziany w art. 2 projektowanej ustawy, jest nie do przyjęcia, bowiem pod kategorję sklepów spożywczych bardzo łatwo mogą podpaść inne kategorje, jak to się w praktyce dzieje.

Pracownicy w memorjale zdecydowanie przeciwstawiają się przekazaniu władzom administracyjnym określania godzin otwierania i zamykania sklepów. Określanie to powinno należeć do władz samorządowych. Pracownicy wypowiadają się również stanowczo przeciwko 10 art. wymienionej ustawy, który głosi, że władza administracyjna może przedłużyć czas pracy przed świętami Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, jak również w czasie wystaw i targów. Pracownicy słusznie twierdzą, że np. w Warszawie prawie co dwa miesiące odbywą się jakaś wystawa, lub targi, a więc w praktyce przedłużanoby czas pracy przez cały okrągły rok. Niemniej stanowczo wypowiadają się przeciw przedłużeniu otwarcia sklepów w godzinach wieczornych, na czem ucierpieliby pracownicy handlowi, kształcący się wieczorem w szkołach handlowych, a przedewszystkiem praktykanci. Pracownicy stoją na stanowisku 8-o godzinnego dnia pracy i wypowiadają się przeciwko całości projektu.

—o::o—

Zatarg w gazowni

Jak się dowiadujemy rokowania związku zawodowego gazowników z dyrekcją gazowni dobiegają końca. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie przedstawicieli dyrekcji i związku zawodowego celem ostatecznego ustalenia projektu umowy, poczem dyrekcja gazowni przedstawi projekt umowy Magistratowi, delegaci zaś związku — walnemu zgromadzeniu. Największe trudności w dotychczasowych konferencjach zostały pokonane, płace pozostaną dotychczasowe, pracownicy natomiast ponosić będą opłaty na fundusz emerytalny i świadczenia na rzecz Kasy Chorych.

—o::o—

Baronów węglowych nie obchodzą bezrobotni!

Stoł. obywatelski komitet pomocy bezrobotnym, w trosce o częściowe chociażby zaopatrzenie bezrobotnych stolicy w węgiel na nadchodzącą zimę, poczynił w swoim czasie starania o uzyskanie pewnej ilości węgla od przemysłu węglowego. Na pismo, wystosowane w pierwszych dniach września, otrzymał Komitet od Skarbofermu pismo, zawiadamiające, że odpowiedź nadejdzie od Górnośląskiego związku przemysłu górniczo - hutniczego (tak zw. konwencji).

Mimo, że obecnie upływa już wrzesień, dotąd żadnej odpowiedzi Komitet nie otrzymał. A tymczasem zima się zbliża.

—o::o—

DROZYZNA.

PODNIESIENIE CEN TOWARÓW MĄCZNO-KOLONJALNYCH.

Na posiedzeniu przedstawicieli Stow. i Zw. kupieckich uchwalono nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych, który podwyższa od środy, 29 września, ceny kawy zbożowej z 35 do 40 gr. za kg. wobec obecnej ceny żyta, kakao holenderskiego z 5,20 do 6 zł. wskutek wzrostu cen zagranicą; mąki żytniej 50 proc. z 60 do 66 gr. wobec podwyżki cen przez młynarzy; kaszy jaglanej krajowej z 72 do 80 gr., grochu polnego z 45 do 55 gr., grochu „Victoria" z 75 do 85 gr., „pół Victoria" z 45 do 60 gr., fasoli białej z 55 do 65 gr., kolorowej z 33 do 38 gr., cukrowej z 90 gr. do 1.05 zł.

Nowy cennik obniża tylko ceny herculo na wagę z 1.15 do 1.10 zł., kaszy krakowskiej z 1.15 do 1.10 zł., maczku 1/0 z 1.25 do 1.20 zł. i 2/00 i 3/000 z 1.50 do 1.45 zł. — wszystko za kg.

HURTOWE CENY WARZYW.

We wtorek, 28 września, na targowisku hurtowem, przy ul. Grójeckiej zanotowano następujące zmiany cen, w porównaniu z końcem zeszłego tygodnia: spadły ceny buraków z 6 — 9 do 6 — 7 gr. za pęczek, cebuli I gat. z 26—30 do 20 gr. za kg., fasoli strączkowej z 33 — 45 do 30 — 40 gr., kalafiorów I gat. z 18 do 14 — 18 gr. za sztukę, kapusty włoskiej z 14 — 18 do 12 — 17 gr. za główkę, ogórków z 2 — 3 do 2 zł. za 60 sztuk. Natomiast podrożały: kapusta biała z 7 i pół — 9 gr. do 15 — 25 gr. za główkę, marchew z 9 — 12 do 12 — 14 gr. za pęczek, pomidory z 35 — 45 do 40 — 60 gr. za kg., wreszcie ziemniaki z 10 — 12 do 11 — 13 zł. za 100 kg. Ogółem dostarczono 606 wozów.

Poprawa bytu

Gdy o poprawie bytu urzędnika
Tu piszą, owdzie mówią, tam znów krzyczą,
Gdy tak łagodzą biedę urzędniczą —
Zobaczmy jaka stąd korzyść wynika
Dla urzędnika.

Pierwszy kupiec.

Oho, już w wojsku podnieśli pobory!...
Gdy zewsząd słychać o podwyżkach płacy,
Kupiec też musi wejść na zwyżki tory:
Wszak rząd mu pensji nie poda na tacy.
Sto procent ceny w górę się podniesie:
Wszyscyśmy biedni, i nam też jeść chce się!

Drugi kupiec.

Piszą w kurjerku: urzędników rzesze
Poszły podwyżki prosić do premjera,
Premjer się niby nie zgadza, upiera,
Lecz jam przezorny, nic — gdy się pośpieszę:
Zanim dostaną zwyżkę głodomory
Do cen ogonek przysztukuję spory.

Trzeci kupiec.

Patrzcie-no, wiec urzędników we Lwowie...
Twardo się jednak uparli przy swojem,
Każdemu miłe jest życie i zdrowie:
My również ceny na towar podwoim.

Czwarty kupiec.

Premjer powiada, że wie doskonale,
Jak jest mizerna urzędnicza mnożna...
A kupiec biedny mnożnej nie ma wcale
I... cen śrubować — wołają — nie można!
Gdy się o mnożnej tak w rządzie kłopoczą,
Niech kupiec zyska, że ceny podskoczą.

Piąty kupiec.

Czytam wyraźnie: „Stałą rządu troską
Na przyszłość będą urzędników losy"...
A kupca zdają na opiekę Boską,
Choć kupiec dzisiaj jest głodny i bosy...
Nie, taka dla nas obojętność — zbrodnia,
Podnośmy ceny wszyscy, stale, codnia!...

Urzędnik.

I pocom zaczął? Dziś żywię obawę,
Że jeśli jeszcze potrwa dwa tygodnie
Troska o bytu mojego poprawę —
Ostatnie będę musiał sprzedać spodnie.

Antoni Błażejewski.

O zaległe zarobki

Po demonstracji, urządzonej przez robotników huty szklanej w Jabłonnie, którzy domagają się wypłacenia im zaległych należności za pracę, w sumie około 400.000 zł., robotnicy ci przybyli 27 września do Warszawy, w celu uzyskania od zarządu huty odpowiedniej wypłaty. Nadmienić należy, że położenie materjalne tych robotników jest strasznie ciężkie.

—o::o—

Komisja kontrolna funduszu bezrobocia

W Funduszu Bezrobocia rozpoczęła pracę komisja kontrolna. W skład komisji wchodzą przedstawiciel Min. Skarbu p. Lisker, Min. Pracy Wojnarowski, przedstawiciel wielkiego przemysłu pos. Brzostowski, pos. Urbański, przedstawiciel Centralnej Komisji Zw. Zaw. tow. Zdanowski oraz Prac. Umysłowych p. Dabulewicz.

Z włóczęgi tatrzańskiej

(Dokończenie).

Obserwację naszą przerwało przybycie dwuch Niemców, młodych chłopców, którzy przybyli tu granią z Durnego. Śmiesznie nazywa się Durny po niemiecku — Schwalbenturm; upewniali, że nie widzieli tam żadnej jaskółki. Pobyt nasz na szczycie urozmaiciło jeszcze zjawisko Broclina: w tęczy odbicie czterech ludzkich postaci. Jeden z tych Niemców sfotografował je nawet; wątpię, czy to zdjęcie się udało.

Ale było już późno — w pół do piątej. Po złożeniu do puszki biletów wizytowych, świadectwa naszej bytności, zaczęliśmy schodzić. Na drodze tej jest jedno miejsce, którego romantyczna nazwa bardzo mię intrygowała — gładka płyta, której przejście ułatwia łańcuch, zwana „płaczką Emerycziego". Nie mógł mię nikt objaśnić, kto zacz był ów Emeryczi i za co opłakiwała go ta płyta. Spóźniona pora nie pozwoliła nam już zejść do dol. Zimnej Wody, jak projektowaliśmy początkowo, skierowaliśmy się więc do koleby pod Kamiennym Stawem.

Nocleg był romantyczny, ale zimny; nie myślałem jednak wtedy, jaki będzie nazajutrz. O 9-ej przybyło jeszcze trzech lokatorów, sympatycznych młodych Węgrów, którzy następnego dnia wybierali się na Widły. Na miłej rozmowie, prowadzonej bądź po niemiecku, bądź w jakimś mieszanym czesko - polsko - słowackim żargonie zeszło nam parę godzin. Węgrzy rozgoryczeni są na Czechów, którzy przywłaszczyli sobie wszystkie ich urządzenia w Tatrach, a sami nie umieją nawet dobrze chodzić po górach. Rzeczywiście na żadnym trudniejszym szlaku nie spotykałem nigdy Czechów, natomiast ulubioną ich wycieczką jest wejście łatwiutką i wygodną ścieżką na Rysy od strony Żabich Stawów Mięguszowickich. Zejście z Rysów do Morskiego Oka wydaje się już im karkołomną wyprawą. Podsłuchałem kiedyś w schronisku popradzkiem charakterystyczną rozmowę Polaków z Czechem, mniej więcej podobnej treści: „Idę na polską stronę" — mówi Czech. „Którędy?". „Przez Koprową Przełęcz i Liljowe". „A my idziemy przez Rysy, niech pan idzie z nami". „O ja nie mógłbym pójść przez Rysy — mam dzieci". „Co, ma pan tu ze sobą dzieci?". „Nie, nie tutaj, ale mam je w domu".

Nazajutrz dzień zapowiadał się niezbyt pogodny. Sporo czasu zeszło nam na przedostanie się do doliny Zimnej Wody, tembardziej, że w lesie złapała nas burza, którą przeczekaliśmy pod świerkiem. Drobny deszczyk towarzyszył nam do wodospadów Kolbacha, gdzie pod olbrzymim głazem tuż opodal spienionej, huczącej wody z apetytem wsunęliśmy obiad.

Nareszcie po 2-ej wypogodziło się. Czekał nas jeszcze szmat drogi do schroniska w dolinie Białej Wody pod Wysoką. Ewentualnie zdecydowani byliśmy przenocować w staroleśniańskiej „utulni" w t. zw. „trupiarni". W każdym bądź razie należało się spieszyć. Zdaje się, że w tej drodze ustaliliśmy rekord: przewodnik Chmielowskiego od hotelu pod Kamzikiem do „trupiarni" przewiduje 2½ godziny drogi, myśmy to zrobili w 1¾ godziny. Schronisko okazało się już zamknięte. Zamiast ludzi spotkaliśmy opodal dwie śliczne kozice, które z pewnem zaciekawieniem i bez obawy przyglądały się nam z dość bliska. Janosikowym krokiem ruszamy dalej na Rohatkę, gdzie stajemy w niecałą godzinę, poczem szybko spuszczamy się ku Zmarzłemu Stawowi pod Polskim Grzebieniem.

Tymczasem na niebie zaczęły się gromadzić posępne, czarne chmury i głuche odgłosy grzmotu dochodziły zdala. Z trudnością dostrzegaliśmy ścieżkę w prędko zapadającym zmroku. Oby tylko zdążyć przed burzą! Nie sądzone nam było jednak dostać się tego dnia do schroniska. W Świstowej dolinie ogarnęła nas mroczna chmura i znaleźliśmy się w strefie burzy. Nie było gdzie skryć się na otwartej przestrzeni przed szalejącą ulewą, więc zakryliśmy się z głową kocem, który wnet jednak zaczął przeciekać. Raz po raz błyskawice rozdzierały posępną ciemność i rozlegał się ogłuszający huk piorunów, który echo przedłużało w nieszkończoność. Gdy wreszcie burza uciszyła się nieco, przy mżącym deszczyku zaczęliśmy się posuwać naprzód; okazało się jednak, że widać zboczyliśmy ze ścieżki, drogi bowiem nie było widać, a znaku nigdzie nie mogliśmy znaleźć. Można było próbować posuwać się naprzód bez ścieżki, ale teren pełen maliniaków i kosówki bynajmniej do tego nie zachęcał, zresztą znajdowaliśmy się jeszcze na wysokości kilkuset metrów nad Polaną pod Wysoką, a piętra tych wszystkich dolin opadają stromemi ścianami. Trzeba więc było zostać. Powtórzyła się znowu noc, spędzona przed dwoma laty na zboczu Durnego, z tą różnicą, że byliśmy jednak znacznie mniej przemoknięci, no i mieliśmy maszynkę spirytusową, dzięki której mogliśmy się rozgrzać herbatą. Deszcz ustał, nad nami wisiało roziskrzone niebo. Dziesięć długich godzin przesiedzieliśmy na kamieniach, rozcierając się wzajemnie i obserwując powolny ruch gwiazd, świadczący o pochodzie czasu. Głuchy szum wezbranych po burzy siklaw dolatywał od Kaczej i Czeskiej doliny i kołysał do sennych marzeń. W obawie przed przeziębieniem nie pozwoliliśmy sobie jednak ani na minutę drzemki. W pewnej chwili od strony Polskiego Grzebienia rozległ się przerażający huk spadających kamieni. Widocznie burza poruszyła kamienną lawinę. Był to jednak moment niesamowity — a nuż to zleciał skąd człowiek?... Noc dłużyła się nieskończenie, dopiero koło 3-ej zaczęliśmy spostrzegać stopniowo, bardzo powolne zmiany w oświetleniu gór. O ile przedtem kontury wierchów były szare, a niebo czarne, o tyle teraz przed brzaskiem piętrząca się tuż przed nami Hruba Turnia i dalsze — Wysoka i Rysy poczerniały widocznie, a niebo powoli stawało się coraz bardziej szare. Wreszcie po 4-ej rozwidniło się o tyle, że zauważyliśmy o parę kroków od miejsca naszego „obozu" zielony znak na głazie. Wystarczyłaby mała lampka elektryczna, a spędzilibyśmy tę noc normalnie w schronisku. Siedzieliśmy na ścieżce. Powtórzyła się z nami przygoda sienkiewiczowskich bohaterów z „Tej trzeciej". W trzy kwadranse potem byliśmy już w „utulni" na kawie i już bez przygód nudną, lecz obfitującą w czarne jagody, drogą przez Waksmundzką Polanę. wróciliśmy wyczerpani z niewyspania i marszu do Zakopanego.

I żal nam tej zimnej nocy, spędzonej pod baldachimem gwiazd w obliczu wielkich i tajemniczych wierchów. Wzbogaciła nasze dusze i jeszcze bardziej zbliżyła je do skalnych pustkowi. A żona moja przeszła chrzest taternicki i została przez góry pasowana na ich wierną „rycerkę".

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Po przesileniu rządowem

Według opinji kół parlamentarnych wczorajsze poprawki Senatu do prowizorjum budżetowego ten tylko będą miały skutek, że spowodują posiedzenie Sejmu dla rozpatrzenia tych poprawek.

Taż sama opinja jest jednak przekonana, iż w Sejmie znajdzie się dostateczna kwalifikowana większość dla odrzucenia senackich poprawek i „nowy“ Rząd p. Bartla może o prowizorjum być spokojny.

Natomiast punktem ciężkości jutrzejszego posiedzenia Sejmu będzie nie prowizorjum budżetowe, lecz wniosek votum nieufności, który na posiedzeniu tem ma zgłosić klub Ch. D. w związku z deklaracją rządową, z jaką ma wystąpić Premjer „nowego“ gabinetu p. Bartel.

Rząd jest zdecydowany na wypadek uchwalenia wniosku nieufności rozwiązać Sejm. Zdaje się wszakże, iż stronnictwa opozycyjne stawią się na posiedzenie w stanie tak zdekompletowanym, iż wniosek votum nieufności większości nie uzyska.

Zresztą i Rząd nie życzy sobie obecnie rozwiązania Sejmu.

—o::o—

Bezprawia na kresach nie ustają

Otrzymujemy z Baranowicz nową listę nadużyć, popełnianych przez władze:

Dnia 8.IX b. r. w Baranowiczach, podczas czytania ogłoszenia na ulicy zostali przytrzymani przez policjanta Nr. 1438, Kokoszkę, członkowie Zw. Zaw. odzieżowego: Lajb Stolar i Abram Berezowski. Odprowadzono ich do Komisarjatu, gdzie przeprowadzono przy nich osobistą rewizję, zabrano im listę składek Związku, listę członków Związku, oraz pieniądze osobiste, poczem odstawiono ich do policji politycznej, która nie mając żadnych podstaw do przytrzymania, zwolniła aresztowanych po kilku godzinach. Policja odmówiła jednak zwrotu listy składek członkowskich i listy członków, tłumacząc się tem, że na zbieranie składek członkowskich należy posiadać zezwolenie Starostwa. Interwencja Zarządu Związku u miejscowego Starosty nie odniosła skutku.

Dnia 8.IX b. r. orzeczeniem Starostwa Baranowickiego, **tow. Józef Machay, przewodniczący Pow. Kom. P. P. S. w Baranowiczach, został ukarany 3 tygodniowym aresztem za urządzenie zebrań członków partji P. P. S. we wsi Wólka i Dobromyśl, bez zezwolenia Starosty.** O zebraniach powyższych powiadomiono posterunek policyjny i kilku policjantów uczestniczyło w powyższych zebraniach. Wprawdzie przepisy Kom. Gen. Ziem wschodnich najwyraźniej mówią, że zebrania członków partji, legalnie istniejących, nie wymagają zezwolenia władz, ale to w Baranowiczach nie obowiązuje...

Zwracamy się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych o zainteresowanie się szeregiem bezprawi, popełnianych przez policję i administrację w pow. Baranowickim, gdyż mamy wrażenie że żyjemy nie w Polsce, lecz w jakimś dzikim kraju, gdzie nie obowiązują przepisy, istniejące w Rzeczypospolitej. Takie kwiatki, jak karanie aresztem za udział w pochodzie manifestacyjnym 1-szo majowym; karanie za urządzanie zebrań partyjnych, bez zezwolenia władzy, oraz szereg innych bezprawi rozgoryczają ludność białoruską, która zaczyna identyfikować bezprawia, popełniane przez poszczególne jednostki z całością polityki państwowej na Kresach.

Panie Ministrze, czas zacząć sanację na Kresach!

—o::o—

Rodziny osób powołanych na ćwiczenia wojskowe nie otrzymają zasiłków

Wobec licznych zapytań w kwestji wypłaty w r. b. zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe, Min. Spraw Wewn. wyjaśnia co następuje:

Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dn. 22 marca 1923 r. sprolongowana na rok 1925 ustawą z dnia 23 czerwca 1925 r. wygasła dnia 31 grudnia 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewidywana.

Projekt zaś nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałym, nie przewiduje żadnych zasiłków za normalne ćwiczenia.

Z uwagi na powyższy prawny stan sprawy Min. Spr. Wewn. zawiadomiło wojewodów i Kom. Rządu aby nie czynili do tej akcji żadnych przygotowań, a wszelkie, wpływające w tej sprawie, podania i zażalenia, załatwiali we własnym zakresie działania. (PAT).

—o::o—

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w niedzielę, 26 września, rano w szpitalach warszawskich 825. Przybyło w ciągu poniedziałku 19, razem więc było 844 chorych. Z tego zmarło w ciągu poniedziałku 3, wyzdrowiało 9, pozostało więc na wtorek 832 chorych, a więc o 7 więcej, niż na dzień poprzedni.

OBRADY SENATU.

Sesja II. Posiedzenie 138.

Wczorajsze posiedzenie, na którem Senat rozpatrywał prowizorjum budżetowe na IV kwartał, było niezmiernie interesujące.

Pomimo przyjęcia przez komisję senacką prowizorjum w brzmieniu sejmowem, t. j. zgodnie z przedłożeniem rządowem, w Senacie znalazła się jednak dzięki klubowi Ch. N. większość dla przyjęcia wniosku Zw. Lud. N., ograniczającego prowizorjum do 450 milj. zł.

Klub Ch. N. zarówno w Sejmie jak i w komisji senackiej poparł stanowisko rządowe. Na plenum Senatu zajął atoli stanowisko odmienne i jego cztery głosy zaważyły na szali.

Klub Ch. N. wydał w sprawie głosowania enuncjację w której m. in. pisze, że

„Klub Ch. N., troszcząc się o to, aby prowizorjum miało w każdym razie poprawkę w Senacie, a wobec niepewności, która poprawka uzyska większość, głosował naprzód za pierwszą poprawką a następnie za drugą. Oczywiście, nie zmienia to stanowiska Klubu w Sejmie, gdzie z rzeczowych względów nie głosował za zmniejszeniem do 450 miljonów jako nadmiernem“.

Doskonałe przemówienie wygłosił sen. Woźnicki w obronie Konstytucji i parlamentaryzmu, wywarło ono na całym Senacie wielkie wrażenie.

Przystąpiono do prowizorjum budżetowego.

Refer. sen. **Krzyżanowski** (kl. Pracy) proponuje przyjęcie prowizorjum w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Sen. **Popowski** (Z. L.-N.) składa deklarację w imieniu Zw. Lud-Nar., w której uzasadnia swoje stanowisko opozycyjne do Rządu, który zlekceważył nietylko zasady, ale nawet pozory parlamentaryzmu. Zarzuca Rządowi politykowanie z mniejszościami i protekcjonizm koterji.

Z tych powodów Zw. L.-N. nie będzie głosował za prowizorjum, licząc się jednak z możliwością zatwierdzenia prowizorjum przez parlament, a chcąc ochronić państwo od skutków nieoględnej gospodarki. Klub popiera wnioski, zgłoszone na komisji, a zmierzające do ograniczenia ogólnej sumy wydatków do 450 miljonów, tudzież ograniczenia kredytów miesięcznych do sum, przewidywanych w każdym miesiącu wpływów.

Sen. **Thullie** (Ch. D.) również atakuje Rząd, a głównie min. Sujkowskiego. Zapowiada, że klub Ch D. będzie sprzeciwiał się wszelkiemu podwyższaniu podatków.

Prowizorjum uważa za konieczność państwową i będzie za niem głosować. Zastrzega się jednak, iż to nie jest równoznaczne z zaufaniem do Rządu.

Sen. **Kasznica** (Ch. N.) zgłasza wniosek przywrócenia art. 3. Czyni to jedynie w tym celu, aby doprowadzić do posiedzenia Sejmu dla rozpatrzenia tej poprawki. Sejm musi bowiem natychmiast zająć stanowisko wobec ponownego mianowania dwuch ministrów, którym Sejm wyraził votum nieufności. Postępowanie Rządu jest sprzeczne z duchem art. 58 Konstytucji.

Sen. **Woźnicki** (Wyzwol.) sprzeciwia się wnioskowi, określającemu budżet do 450 milj. zł., ponieważ wnioskodawcy nie mogą wskazać, na czem należy porobić oszczędności. Przypomina prawicy, że gdy lewica głosowała w swoim czasie przeciwko prowizorjum rządowym, to zarzucano jej z prawej strony brak poczucia państwowości. Polemizuje z sen. Kasznicą, wypowiadając się przeciwko jego taktycznemu wnioskowi.

Zatarg między Sejmem a Rządem powinien się miarodajnie rozstrzygnąć między niemi — mówi sen. Woźnicki — ale my nie mamy prawa wtrącać się do tego. Przytem nie można traktować Sejmu tak, jakby on chciał uciec. Dlaczego mamy posądzać Sejm o takie tchórzostwo? Ani Marszałek Sejmu nie oświadczył, że Sejmu nie zwoła na czwartek, ani Rząd nie oświadczył, że się w czwartek nie stawi. Owszem, z dotychczasowych, niezawsze szczęśliwych enuncjacji Rządu, dowiedzieliśmy się, że Rząd będzie się zwołania Sejmu domagał.

Zresztą w bardzo wielu punktach zgadzam się z sen. Kasznicą. Jeżeli dotychczas życzyliśmy Rządowi najlepszego powodzenia, to jednak stanowisko, które zajął teraz w sprawie owego votum nieufności, jest, naszem zdaniem, niezgodne z Konstytucją, bo takie votum jest aktem, do którego Sejm miał prawo w tej swojej większości, jaka się wtedy znalazła. Ale ta rozgrywka należy do Rządu i Sejmu. Spodziewamy się, że zakończy się ona tak, jak tego dobro Państwa wymaga, a tu dobro wymaga, żeby ciała parlamentarne miały poszanowanie w Państwie i jeżeli z którejkolwiek strony widzimy zakusy przeciw ich powadze, to zawsze stanowczo przeciw temu wystąpimy. (Brawa).

Musimy zwrócić uwagę Rządowi, **że byłby uniknął tych trudności, gdyby był Sejm rozwiązał.** Rząd, mający swą genezę nie w parlamencie, i parlament to nie dobrane małżeństwo. **Rząd otrzymał prawo rozwiązania Sejmu, lecz z niego nie skorzystał, zasłaniając się tem, że Państwo nie wytrzyma wyborów, że wybory przeszkodzą sanacji finansowej i moralnej. A teraz miałby być Sejm rozwiązany wskutek uchwalenia votum nieufności dwum ministrom.** Czyż to są współmierne rzeczy: przedtem interes Państwa nie pozwalał na rozwiązanie Sejmu, a teraz stanie się to dla ministra Sujkowskiego. I hasłami walki wyborczej będą: precz z Sujkowskim, lub: niech żyje Sujkowski. (Brawa). **Pogróżki, które Rząd obecnie rzuca, że w razie odmowy votum rozwiąże Sejm, są upokarzające dla parlamentu. Niech sobie Rząd potem wyciąga konsekwencje, ale nie grozi niemi zgóry.**

Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby, gdyby izby same się rozwiązały, do czego mają naturalne prawo, mimo zmiany Konstytucji, gdyż przyznanie Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu wcale jeszcze nie znosi tego prawa dla parlamentu.

Stanowisko nasze względem tego Rządu było życzliwe, choć pełne zastrzeżeń i dziś nie widzimy możności utworzenia innego Rządu. Głosować będziemy za prowizorjum bez zmian.

Sen. **Biały** (Piast): Uznając prowizorjum za konieczność państwową, klub mówcy głosować będzie za ustawą w brzmieniu sejmowem.

Sen. **Karpiński** (Ukr.) wypowiada się przeciwko prowizorjum.

Sen. **Banaszak** (NPR) również wypowiada się przeciwko prowizorjum.

Po ponownem przemówieniu sen. Popowskiego (Z. L.-N.), który uzasadniał zgłoszone wnioski, przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

Wniosek Z. L. N. o odrzuceniu ustawy upadł 44 głosami przeciwko 36, przy 7 wstrzymujących się. Za tym wnioskiem głosowali endecy, mniejszości słowiańskie i 1 Niemiec.

Przeciwko wnioskowi głosowały pozostałe kluby, prócz Żydów, którzy we wszystkich 3-ch głosowaniach oddali białe kartki.

Wniosek Z. L. N., ograniczający prowizorjum do 450 mlj. zł. **przeszedł 40 głosami przeciwko 37, przy 6 wstrzymujących się żydów.** Za tym wnioskiem głosowali ci sami co za pierwszym wnioskiem oraz 4 senatorów z Ch. N. Wstrzymali się ponadto od głosowania sen. Średniawski (Piast), Busse (Niemiec) i ks. Maciejewicz, którzy w pierwszem głosowaniu oddali głosy przeciwko wnioskowi endeckiemu.

Wniosek sen. Kasznicy i Zw. L. N. przywrócenia art. 3 brzmienia rządowego **przeszedł 56 głosami przeciw 21, przy 8 wstrzymujących się.** Wszystkie głosowania były imienne. W tem głosowaniu przeciwko wnioskowi głosowały kluby Ch. D., Piast i Klub Pracy.

Najciekawsze to głosowanie senatorów Banaszka i Steinborna z N. P. R., którzy pomimo zapowiedzi głosowania przeciwko prowizorjum, głosowali przeciwko wnioskom endeckim.



GENE TONNEY, zwycięzca mistrza światowego w boksie Dempsey'a.

NISZCZENIE KAS CHORYCH.

Przystąpiono do noweli do ustawy o Kasie Chorych. Nowelę zreferował sen. **Średniawski** (Piast), zalecając przyjęcie bez zmian. Komisja doszła do wniosku, że ta nowela nie wystarcza i należy gruntownie przerobić ustawę; wzywa więc Rząd do opracowania noweli, opartej na zasadach dopuszczenia na życzenie interesowanych zakładania Kas Chorych przez grupy lub zrzeszenia, odrębne zasady dla Kas Chorych w rolnictwie, równa liczba delegatów w radzie i komisji rewizyjnej zarówno pracodawców, jak ubezpieczonych i obniżanie składek, jeżeli po utworzeniu funduszu zapasowego okaże się, że na świadczenia obowiązkowe obraca Kasa mniej, niż 90% rocznego dochodu.

Druga rezolucja domaga się noweli, rozciągającej ustawę na małorolną ludność miejską, małych miast o wysokim procencie ludności rolnej.

Po przemówieniu sen. Grützmachera (Z L.-N.), który powtarzał wywody różnych „kurjerków“ o wyższości fabrycznej pomocy lekarskiej, zabrał głos sen. tow. **Misiołek** wypowiadając się przeciwko noweli.

Sen. tow. Misiołek. Rząd już przeważnie zorganizował Kasę Chorych i dlatego przedłużanie tego terminu jest niepotrzebne. Przy tej sposobności wytoczono jednak różne zarzuty przeciw Kasom Chorych, które przeważnie wynikają ze złej woli. Rezolucje, proponowane przez Komisje, raczej stan rzeczy zmieniają na gorszy. Rozdrobnienie Kas Chorych byłoby nieszczęściem dla robotników. Senat kończy już swój żywot i chyba nie jest pożądane, żeby na samym końcu uchwalił coś tak przykrego, coby musiało wyjść na szkodę ludu pracującego.

W głosowaniu przyjęto ustawę **oraz rezolucje komisyjne.**

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa wniosku s. Kaniowskiego w sprawie zbyt korzystnego dla Niemców stosowania konwencji genewskiej w odniesieniu do szkolnictwa mniejszości na Górnym Śląsku.

—o::o—

PRZEGLĄD PRASY

Wobec trzeciego gabinetu p. Bartla.

Prasa rządowa i półurzędowa, która po dymisji 2-go gabinetu p. Bartla otrzeźwiała na czas krótki i krytycznem okiem spojrzała na działalność Rządu, znowu zachowuje się tak, jak gdyby nic się nie stało.

„Nowy Kurjer Polski“, organ Rządu, przemawia już w imieniu „opinji publicznej“ i szydzi z „ul. Wiejskiej“. Dlaczego jednak Rząd wmawia w „opinję publiczną“, że chce współpracować z ul. Wiejską, dlaczego „sztuczne podsumowania“ Sejmu były mile widziane przez Rząd, gdy szło np. o pogorszenie Konstytucji — organ rządowy przemilcza.

„Głos Prawdy“ znajduje wszystko w porządku i cieszy się szczególnie „rzeczową rolą“ p. Prezydenta w rozwiązaniu przesilenia. Ale jaka mogła być „istotnie rozstrzygająca“ rola p. Prezydenta, skoro sam „Nowy Kurjer Polski“, organ Rządu, niedwuznacznie daje do zrozumienia, że przesilenie załatwiono nad Niemnem, a nie nad Wisłą!

„Kurjer Poranny“ wywodzi, że p. Prezydent jest konstytucyjnie w porządku i nawołuje Rząd i Sejm do starcia, z którego Rząd — zdaniem tego pisma — musi wyjść zwycięsko.

„Polska Zbrojna“ zupełnie zapomniała, że istnieje w Polsce Konstytucja i domaga się „ustalenia zasad, według których biec musi tok spraw państwowych“. Zasady te — wedle organu wojskowego — zatryumfowały przy rozwiązaniu przesilenia rządowego.

Żeby użyć wyrażenia niemieckiego: dobrzy ludzie — ci politycy z „Polski Zbrojnej“ — ale kiepscy muzykanci.

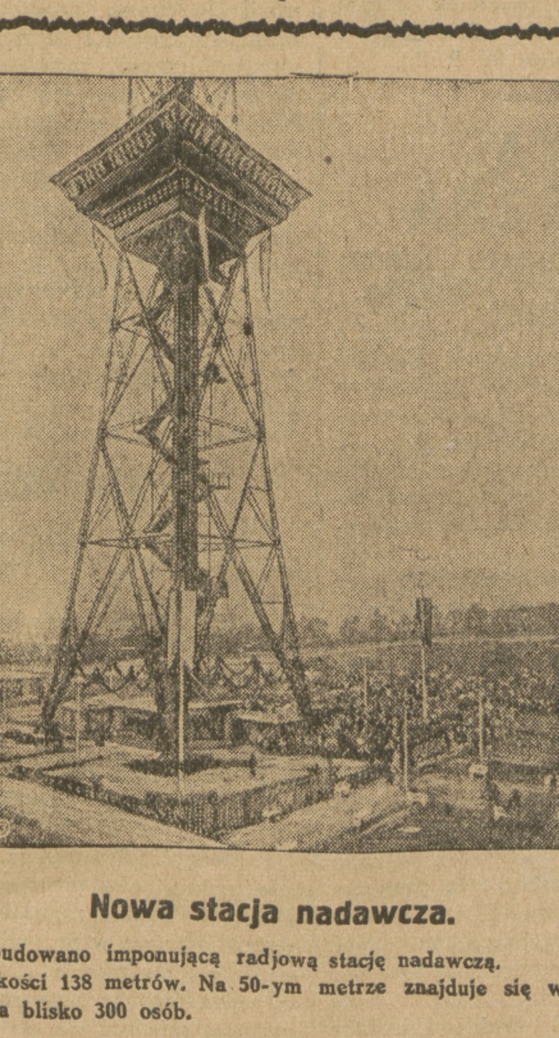
„Nasz Przegląd“ twierdzi, że rozwiązanie jest tylko pozornie konstytucyjne, nie odpowiada bowiem przyjętym zwyczajom.

„Kurjer Polski“ pisze, że mu właściwie wszystko jedno, byle „nowy“ Rząd prowadził lepszą politykę względem sfer gospodarczych, reprezentowanych przez ten organ.

Pisma chjeno - piastowe są oczywiście oburzone na to, co się stało.

„Dwugroszówka“ oświadcza, że rzucono wyzwanie Sejmowi i samej zasadzie rządów parlamentarnych w Polsce, domaga się od Rządu, by stanął przed Sejmem i zażądał uchwalenia votum ufności.

„Rzeczpospolita“ również mówi o wyzwaniu, rzuconem całemu społeczeństwu; par-



Nowa stacja nadawcza.

W Sztokholmie zbudowano imponującą radjową stację nadawczą. Jest to wieża wysokości 138 metrów. Na 50-ym metrze znajduje się wykwintnie urządzona restauracja, obliczona na blisko 300 osób.

lament nasz staje przed sądem społeczeństwa i historji.

„Warszawianka" dowodzi, że zarówno Rząd, jak p. Prezydent postąpili niekonstytucyjnie.

Źle, bardzo źle się stało, że zdecydowani wrogowie parlamentaryzmu z winy sfer rządzących mogą dziś stroić się w togi obrońców Sejmu, demokracji i t. d.

Na naszą wczorajszą uwagę, że P. P. S. od początku przewidywała dzisiejszy obrót rzeczy, p. sen. Koskowski odpowiada w **„Kurjerze Warszawskim"**, że „zupełnie nie może sobie tego przypomnieć". Otóż przypominamy p. K., że P. P. S. natychmiast po rewolucji majowej domagała się rozwiązania Sejmu. Wniosek nasz jednak odrzucili przyjaciele polityczni p. Koskowskiego. Niechże więc do nich się zwróci z pretensją o to, że zmuszony jest dzisiaj żądać tego, czegośmy się dopominali 4 miesiące temu.

B.

—::o::—

Międzynarodowy Kongres prawa autorskiego w Warszawie

Kongres rozpoczął wczoraj o godz. 9 m. 15 rano w auli Wszechnicy Warszawskiej swoje obrady posiedzeniem, które otworzył w imieniu Kom. Organiz. p. Zenon Przesmycki. Na sali oprócz wszystkich zgórą 120 delegatów a wśród nich więcej niż połowa przedstawicieli instytucyj krajowych literackich, artystycznych i prawniczych wraz z referentami. Reszta — to delegaci i referenci zagraniczni.

P. Przesmycki po słowach powitalnych zaprosił do stołu prezydjalnego p. Maillard'a — prezesa Ass. Litt. et Art. Intert. Obaj według regulaminu Ass. Litt. et Art., którego 35-tą sesją jest Kongres obecny, są prezesami obrad.

P. Maillard zaproponował wybór prezydjum honorowego.

Powołani przezeń jako kandydaci do tego Prezydjum są: p.p. Reymond Poincare, Oswald Balcer, p. Destrée, p. Ostertag, p. Duwara, p. Wauermans, p. Zolberg i p. Snider van Wissenkerke oraz Herman Otawski.

Prezydjum obrad zaprasza do stołu prezydjalnego 2-ch obecnych w Warszawie z pośród wybranych Prezesów honorowych, p.p. Destrée, i Ostertaga.

Na vice-prezesów Zjazdu wybrano: z Polski— Karola Lutostańskiego i Ignacego Łyskowskiego, z Francji — Lucien'a Gleize'a, Celestin'a Joubert'a, z Włoch — Rosso di San Seconde'a, z Niemiec — Wenzla Goldbauma, z Danji — Sofusa Michaelisa, z Belgji — Recman'a, z Finlandji — Jakkanena, z Grecji — Raphael'a.

Pierwszy referat wygłasza p. Ostertag, dyr. Biura Międzynarodowego ochrony dzieł literackich i artystycznych w Bernie o obecnym stanie prawa autorskiego w nauce, prawodawstwie oraz praktyce sądowej poszczególnych krajów.

Następne referaty wygłosili referenci polscy o poszczególnych zasadach polskiego prawa autorskiego. Serję tę rozpoczął wykład prof. Zolla o ogólnych zasadach tego prawa. Jako referenci poszczególnych zasad prawa wystąpili p.p. Litauer (O osobach uprawnionych do korzystania z prawa autorskiego), Namitkiewicz (Prawo tłomaczeń, przystosowania, transpozycji i t. d.), Gliński (przystosowanie muzyczne dzieł literackich), Konic (warunki wydawnicze i agenci autorów oraz prawa i obowiązki ich), St. Gołąb (ochrona prawna), St. Rundo (postanowienia karne) i postanowienia przejściowe) oraz prof. Zoll (prawo majątkowe i prawo moralne w dziedzinie prawa autorskiego).

Referaty te wypełniły program obrad wczorajszych.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w Pałacu Frezydjum Rady Ministrów, wydane przez p. Premjera z p. Ministrem Oświaty.

***

W czasie przerwy obiadowej delegacja Kongresu w osobach pp. Przesmyckiego, Maillard, Destrec, Ostertag, Boutet, Bourdei i Coolns złożyła w imieniu Kongresu wizyty oficjalne p. Prezydentowi Rzplitej, p. Premjerowi, Min. Oświaty, Sprawiedliwości, prezesowi Rady Miejskiej i p. prezydentowi miasta.

—::o::—

W Toruniu lepiej się obchodzą z żołnierzami

W odpowiedzi **na interpelację tow. posła Zygmunta Piotrowskiego** jeszcze z marca b r. w sprawie złego obchodzenia się z żołnierzami w DOK VIII Toruń — p. minister Spraw Wojskowych donosi:

„Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zarzuty postawione w rzeczonej interpelacji częściowo odpowiadają rzeczywistości. Wobec takiego stanu rzeczy **został wydany specjalny rozkaz i szereg zarządzeń,** mających na celu **usunięcie tych niedomagań,** powstałych wskutek niejednolitego pod względem intelektualnym korpusu podoficerskiego oraz wskutek złych nawyknień, jakie przynieśli z b. armji zaborczych.

Władze przełożone wywierają odpowiedni **wpływ i czynią starania w kierunku usunięcia tego zła,** jednak praca ta nie jest łatwa i wymaga wiele czasu. **Winnych,** których ujawniło dochodzenie, przeprowadzone w omawianej sprawie — **pociągnięto do odpowiedzialności,** bądź to sądowej, bądź dyscyplinarnej".

Z kół bezpośrednio zainteresowanych, t. j. pokrzywdzonych żołnierzy, stacjonowanych w Toruniu, potwierdzają opinję Min. Spraw Wojsk., że stosunki zmieniły się obecnie na lepsze i że brutalnych podoficerów z b. niem. armji częściowo ukarano, częściowo zmieniono.

—o::o—

TOW. WALERJAN KRYSIAK,

członek Koła Gazowników P. P. S., po krótkich cierpieniach, zmarł dn. 25 września 1926 roku.

Cześć Jego pamięci.

Koło Gazowników.

O wyprowadzeniu zwłok nastąpi zawiadomienie.

W sprawie skandalicznych stosunków w zakładzie poprawczym w Studzieńcu

Rada Okręgowa Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysłowych zwróciła się do p.p. Ministrów Sprawiedliwości i Pracy i Opieki Społecznej, z listem, w którym, powołując się na artykuły „Robotnika" i „Kurjera Porannego", porusza skandaliczne stosunki, panujące w zakładzie poprawczym w Studzieńcu.

List ten w skróceniu podajemy:

„Na zasadzie ogłoszonych przez te pisma danych, jak również na podstawie udzielonych nam na miejscu informacyj zainteresowanych tą sprawą pracowników członków organizacyj zawodowych, dojść możemy do przekonania, że Studzieniec stał się rozsadnikiem zła, szkolącem przyszłych wykolejeńców.

Z zebranych materjałów wynika, że przebywający tam chłopcy (w liczbie około 300) żyją w nędzy moralnej i materjalnej, głód, brud i zimno są stałymi ich towarzyszami i doradcami.

Gdy oburzeni postępowaniem i karygodną gospodarką kierownika Zakładów, wychowawcy i pracownicy administracyjni starają się poprawić te stosunki, wówczas narażają się oni na szykany i wydalanie z miejsca, bez żadnego wymówienia i środków na drogę. W wyniku ostatnich enuncjacyj prasowych, wydalono kilku pracowników bez uprzedzenia i odszkodowania, a w najbliższym czasie mają postradać pracę inni pracownicy, podejrzani o nielojalne stanowisko wobec obecnego kierownictwa.

Rada Okręgowa domaga się:

1) niezwłocznego zawieszenia w czynnościach obecnego kierownika Zakładu w Studzieńcu, p. Klemensa Kwaśniewskiego;

2) bezwarunkowego wstrzymania bezprawnego wydalania pracowników, do czasu mianowania nowego kierownika i gruntownego zbadania na miejscu warunków wychowywania młodzieży, jak również pracy i płacy pracowników;

3) przejęcia Zakładu poprawczo-wychowawczego w Studzieńcu przez Min. Pracy i Opieki Społecznej, powołane do sprawowania nadzoru nad zakładami opiekuńczemi.

—o::o—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się w środę, 29 b. m. o godz. 11 rano.

Marek.

PORZĄDEK DZIENNY JUTRZEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU O GODZ. 4 PO POŁ.

1. Trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją. (Ref. p. Czetwertyński).

2. **Sprawozdanie Komisji Budżetowej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm w dn. 24 września 1926 r. projektu ustawy w przedmiocie uzupełnienia prowizorjum budżetowego na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r. i o prowizorjum budżetowem na czas od 1 października do 31 grudnia 1926 r.** Ref. pos. Kościałkowski.

***

Marszałek Sejmu, p. Rataj, przyjął wczoraj Premjera p. Bartla, z którym odbył półtoragodzinną konferencję. Następnie p. Marszałek przyjął posłów Zwierzyńskiego (Z. L. N.), Strońskiego i Jaroszyńskiego (Ch. N.) i Popiela (N. P. R).

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

ZNIESIENIE URZĘDU MINISTRA KOLEI I UTWORZENIE URZĘDU MINISTRA KOMUNIKACJI.

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej zostały wprowadzone zasadnicze zmiany w dotychczasowej administracji kolei i komunikacji (Dz. U. R. P. 28 września Nr. 97). W myśl tych rozporządzeń znosi się urząd Ministra Kolei, natomiast tworzy się urząd Ministra Komunikacji ze znacznie rozszerzonemi kompetencjami.

Do Ministra Komunikacji należeć więc będą dotychczasowe obowiązki Min. Kolei, ponadto zarząd poczt i telegrafów, należący dotychczas do Min. Przem. i Handlu, oraz sprawy budowy, utrzymania i zarządu państwowych budynków poczty, telegrafu i telefonu, należące do Min. Robót Publ.

Ponadto zostało powołane do życia przedsiębiorstwo, mające być prowadzone na zasadach handlowych i stanowiące samoistną osobę prawną pod nazwą „Polskie Koleje Państwowe"; przedsiębiorstwo to przejmie zarząd kolejami państwowemi.

Zwierzchni nadzór nad zarządem kolei, powierzonych przedsiębiorstwu, wykonywać będzie Minister Komunikacji, zaś na czele przedsiębiorstwa stanie Generalny Dyrektor „Polskich Kolei Państw.", który będzie mianowany przez Min. Komunikacji.

U MIN. SPRAW WEWN.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przyjął wczoraj wojewodę śląskiego p. Grażyńskiego w sprawach służbowych oraz nowomianowanego wojewodę nowogródzkiego p. Zygmunta Beczkowicza, który w najbliższych dniach udaje się do Nowogródka. celem objęcia urzędowania.

O ZWALCZANIE NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI.

(PAT.). W Nr .96 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej ogłoszona została ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Ustawa ta, stanowiąca w całości dzieło Komisji Kodyfikacyjnej, z dn 16 października b. r. (w tym dniu ustawa wejdzie w życie), wypełni dotkliwą lukę w naszem ustawodawstwie handlowem, które dotychczas stawało bezsilne wobec przejawów nieuczciwej konkurencji.

O UŁATWIENIA WIZOWE I PASZPORTOWE DLA TURYSTÓW.

Na ostatnim międzynarodowym kongresie propagandy turystyki w Pradze, dłuższą dyskusję poświęcono sprawie ułatwień wizowych i paszportowych dla turystów. Dyskusję tę poprzedził referat delegata Szwajcarji, p. Junoda, który jako punkt wyjścia, wziął projekt, zgłoszony przez Polskę w Lidze Narodów, aby znieść paszporty zagraniczne i powrócić do stosunków komunikacji międzynarodowej, jakie istniały przed wojną. W dyskusji zabierali głos delegaci wszystkich państw reprezentowanych na kongresie, którzy w zasadzie wypowiedzieli się za poparciem wniosku polskiego, przyczem jednak delegaci państw Bałkańskich i sąsiadujących z Rosją uznali, że w stosunku do Rosji w obecnych warunkach paszporty nie mogą być zniesione. W rezultacie uznano zniesienie paszportów za pożądane, na podstawie specjalnych umów między poszczególnemi państwami, podobnie jak zniesienie wiz na zasadzie ulgowej ich wzajemności. Umowy takie istnieją między Austrją i Szwajcarją, Austrją i Niemcami i t. d. Nadto uznano za niezbędne wprowadzenie wiz turystycznych, które byłyby łatwiejsze do otrzymania i tańsze od wiz zwyczajnych. W szczególności uznano za niezbędne zniżenie wysokich cen wiz dla turystów amerykańskich, które w większości krajów kosztują obecnie 10 dolarów od osoby.

***

W dniu 27 września przyjechał do Polski b. prezes Ministrów Finlandji dr. A. K. Cajander, obecnie Generalny Dyrektor Lasów i profesor leśnictwa na uniwersytecie w Helsinki, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauki leśnej w Europie. P. Dr. A. K. Cajander zamierza zaznajomić się z lasami i leśnictwem polskiem.

Sprawa rozbrojenia

Genewa, 28 września. (PAT.). Na poniedziałkowej sesji komisji przygotowawczej Konferencji rozbrojeniowej, Cobian (,Hiszpanja), złożył mandat wice-prezesa w konferencji rozbrojeniowej oraz mandat prezesa podkomisji wojskowej. Identyczne zawiadomienie nadesłał drugi wice-prezes komisji rozbrojeniowej Buero (Urugwaj). Oba ustąpienia związane są z wycofaniem się Hiszpanji z Ligi i niewybraniem Urugwaju do Rady. Na ich miejsca wybrano delegatów—Belgji de Brouckere i Czechosłowacji — Veverkę.

Cecil cofnął wniosek w sprawie utworzenia ściślejszego komitetu koordynacyjnego. Przyjęto wniosek Gibsona (Ameryka) w brzmieniu proponowanem przez komitet redakcyjny. Wniosek zmierza do pozbawienia podkomisji wojskowej prawa rozpatrywania politycznej strony zagadnienia i nakłada na nią obowiązek uwydatniania w sprawozdaniu również opinji mniejszości.

Gibson złożył obszerne oświadczenie, wyjaśniające stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia, które polega: 1) na rozbrojeniu przedewszystkiem wojsk lądowych; 2) na uzupełnieniu konwencji waszyngtońskiej przed rozszerzeniem jej postanowień na nieobjęte niemi dotychczas klasy jednostek morskich.

Cecil wyraził solidarność z wywodami Gibsona, natomiast Paul Boncour wystąpił przeciwko nim.

Dalsza dyskusja odbędzie się 1-go grudnia.

Strajk górników angielskich.

Londyn, 28 września. (PAT). W Izbie gmin odbywały się dziś w dalszym ciągu dyskusje w sprawie kryzysu w przemyśle węglowym. Narady dzisiejsze mają dotyczyć przedewszystkiem propozycji rządowych, o którch mówił wczoraj w Izbie kanclerz skarbu Churchill. Głównym momentem tego przemówienia, jest propozycja powołania krajowego trybunału apelacyjnego, który byłby instancją rozjemczą we wszystkich przedłożonych mu sprawach spornych, wynikłych z prowizorycznych porozumień okręgowych, łącznie z zagadnieniem długości dnia pracy. Komitet wykonawczy górników obraduje dziś nad tekstem sprawozdania, które odczytane zostanie na jutrzejszej ogólnokrajowej konferencji delegatów związków. Dziś popołudniu komitet wykonawczy omówi z przedstawicielami rady generalnej kongresu Trade Unionów sytuację, jaka się wytworzyła.

PRZEDŁUŻENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

Londyn, 28 września. (PAT.). Po przemówieniu Ramsay MacDonalda, uznającego przedłużenie pełnomocnictw nadzwyczajnych za nieusprawiedliwione wobec wyraźnie spokojnego przebiegu strajku, Izba Gmin 196 głosami przeciwko 99 przyjęła rezolucję przedłożoną przez sekretarza stanu spraw wewn., Johnsona Hicksa, w sprawie przedłużenia na 1 miesiąc nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu.

Zwycięstwo socjalistów austrjackich

Wiedeń, 28 września. (PAT.). Przy wyborach do parlamentu socjaliści otrzymali o 10% więcej mandatów niż przy wyborach poprzednich.

Śledztwo w sprawie morderstw nacjonalistycznych w Niemczech.

Berlin, 28 września. (PAT.). Odbywają się tu w dalszym ciągu posiedzenia komisji śledczych, powołanych przez parlament niemiecki i sejm pruski do zbadania skrytobójczych morderstw nacjonalistycznych, dokonanych na tle politycznem. Materjał, nagromadzony na obu komisjach jest nader obfity. Posiedzenia tych komisji są przeważnie poufne. Według „Welt am Abend" na dzisiejszem tajnem posiedzeniu komisji śledczej sejmu pruskiego, zjawił się pruski min. spraw wewn. Severing, w celu wskazania w protokule zeznań jednego ze świadków, udowadniającego współudział w zbrodniach pewnego posła nacjonalistycznego, tych ustępów, które z uwagi na interesy zagraniczne Niemiec, nie mogą być opublikowane.

Sesja Rady Ligi

Wiedeń, 28 września. (PAT). Genewski korespondent „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się dnia 6 grudnia r. b. w Genewie. Zamiar odbycia tej sesji w Wiedniu lub Berlinie został — wedle informacji korespondenta —zaniechany.

Primo de Rivera ustępuje z życia politycznego

Madryt, 28 września. (PAT). „La Nacion" zamieszcza oświadczenie Primo de Rivery. Primo de Rivera zaznacza, iż nie obejmie już przewodnictwa w przyszłym gabinecie, a ograniczy się do zajęcia stanowiska wojskowego, odpowiadającego jego randze. Nie będzie on przytem mieszać się do polityki ani też nie będzie się starał odgrywać roli regulatora życia politycznego.

Kongres paneuropejski

Wiedeń, 28 września. (PAT). Jak donoszą pisma, na kongresie paneuropejskim w Wiedniu, który rozpoczyna swe obrady dnia 3 października, Liga Narodów będzie reprezentowana oficjalnie.

Krwawe starcie Litwinów z Polakami

Kowno, (A. W.), 28 września. Doszło tu do krwawego starcia między polakami a nacjonalistycznemi bojówkami litewskiemi. Do starcia doszło w czasie uroczystej procesji religijnej polskiej, która się odbywała za zezwoleniem kowieńskiego MSWewn. Mimo, iż krążyły oddawna pogłoski, że na procesję przygotowywany jest napad, ze strony władz litewskich nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności.

Prem. litewski w Moskwie

Ryga, (A. W.), 28 września. Zapowiedziana przed kilku dniami podróż litewskiego premiera Slezevicziusa do Moskwy w opinji kół politycznych Łotwy nabierać zaczyna cech niezwykłej sensacji politycznej. Przejazd Slezevicziusa w drodze do Moskwy przez Rygę pokryty był tajemniczością wywołującą tutaj nieukrywane zdziwienie. Slezeviczius zjawił się w Rydze bez uprzedzenia władz łotewskich, poczem odjechał do Moskwy.

Nowy poseł polski w Wiedniu

Wiedeń, 28 września. (PAT). Dziś rano przybył tu z Angory poseł polski dr. Karol Bader z małżonką, którego powitał na dworcu cały personel poselstwa.

—

— W dniach od 30-go września do 2-go października odbędzie się w Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie międzynarodowa konferencja inwalidów wojennych.

— Wice-prezydentami m. Krakowa zostali wczoraj obrani Witold Ostrowski i dr. Schneider.

— Seismografy wiedeńskie zanotowały wczoraj o godz. 16 m. 43 silne trzęsienie ziemi, którego ogniska nie ustalono narazie.

— W Solnogrodzie rozpoczęła się wczoraj sesja międzynarodowego Związku przyjaciół Ligi Narodów, zwołana przez austrjackie zrzeszenie przyjaciół Ligi Narodów.

W pogoni za Zielińskim

Pościg za głównym bandytą Zieliskim przybrał wielkie rozmiary.

Po przeprawieniu się przez Pilicę pod Warką, Zieliński zmylił uwagę pościgu i ponownie znalazł się po tej stronie rzeki, uchodząc ścigającym go patrolom policji pow. Radomskiego.

Wczoraj przez cały dzień lotne patrole policyjne przetrząsały pow. Błoński, dokąd zbiegł Zieliński.

Pożatem obstawiono policją drogi, wiodące do powiatów Radomskiego i Kozienickiego.

OBŁAWA I STRZAŁY NA WOLI.

W związku z poszukiwaniem herszta bandytów Wiktora Zielińskiego, nocy zeszłej wysłano na miasto wzmocnione patrole i posterunki policyjne, które szczególnie na krańcach miasta dokonywały obławy. O godz. 5 rano na rogu ul. Sieradzkiej i Wolskiej patrol składający się z trzech posterunkowych zauważył jakiegoś podejrzanego mężczyznę. Na trzykrotny okrzyk „stój" mężczyzna ów uciekł między zdążające w stronę miasta na targ liczne wozy chłopskie. Za uciekającym policjanci dali 10 strzałów z karabinu, lecz bez skutku.

OBŁAWA NA STATKU.

Policja w Warszawie otrzymała wiadomość, iż w przybywającym wczoraj o godz. 8 wiecz. z góry Wisły, t. j. z Puław parostatku „Kraków" znajduje się poszukiwany bandyta Zieliński. W tym celu w chwili przybycia parostatku zmobilizowana policja mundurowa i śledcza otoczyła przystań „Puławskiego Towarzystwa Żeglugi na rzece Wiśle". Dokonano szczegółowej rewizji we wszystkich ubikacjach na parostatku oraz na krypie, lecz jak zwykle, bez żadnego wyniku.

::o::

Katastrofa na odcinku Most-Karczew

We wtorek rano na odcinku kolejki Most-Karczew zdarzył się tragiczny wypadek. Z miasta powracał woźnica z wozem zaprzężonym w młodego konia. Na przejeździe kolejowym koń, spłoszony gwizdkiem lokomotywy, rzucił się gwałtownie naprzód i wpadł z wozem oraz woźnicą na tor kolejowy w momencie nadjeżdżania pociągu. Wóz został rozbity, woźnica (nazwisko nieustalone) zabity na miejscu, koń zaś ocalał nie odniósłszy żadnej rany.

::o::

Ogniska dziecięce

W sobotę, dn. 25.IX odbyło się zebranie ogólne członków Warsz. Oddziału Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności ognisk dziecięcych, prowadzonych przez tę instytucję od maja roku zeszłego w 4 punktach Warszawy: na Woli, Ochocie, Solcu i Nowem Brudnie w 6 zespołach (przeciętnie po 30 dzieci).

Sprawozdania złożone przez sekretarkę tow. Koliskową, przewodniczącą Weychert-Szymanowską i przedstawicielkę rodziców, ob. Sosińską, wykazały ogrom trudności organizacyjnych i pedagogicznych. Fundusze na prowadzenie ognisk powstały z sum, przekazanych dwukrotnie przez Komitet Gwiazdkowy, oraz z subwencji Min. Opieki i Magistratu. Drobną ich cząstkę 661 zł. 19 gr. na 9.155 zł. 98 gr. stanowią opłaty za dzieci, wynoszące 1 zł. miesięcznie, a płacone, niestety, bardzo nieregularnie. Gdyby subwencja Magistratu mogła być stałą pozycją, istnienie i rozwój ognisk byłyby zapewnione. Niestety dotychczasowe starania nie przyniosły pożądanych rezultatów.

Istnieją w tej chwili 4 koła rodzicielskie w tych 4 punktach Warszawy, gdzie są ogniska. Odbywają się w nich miesięczne zebrania, połączone z odczytami społecznemi, higienicznemi lub pedagogicznemi. Poza tem omawiane są sprawy bieżące. Współpraca rodziców pomaga w pracy wychowawczej i zespala ogniska z rodzinami robotniczemi. Doświadczenie wykazało, że udaje się ono najlepiej tam, gdzie robotnicy zorganizowani rozumieją, iż ognisko jest ich placówką kulturalną. Tak dzieje się na Ochocie i na Nowem Brudnie, natomiast na Wolskiej i na Solcu ograniczono się do udzielenia ogniskom lokalu, traktując je poza tem obojętnie.

W związku z tem zebranie przyjęło wniosek tow. posła Arciszewskiego, aby wezwać dzielnice P. P. S. i Związki Zawodowe przez OKR. Warszawski do żywszego zainteresowania się pracą Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

W bieżącym roku, wobec zupełnego braku funduszów narazie otwiera się 4 Ogniska: 2 na Woli, jedno na Ochocie i jedno na Nowem Brudnie. Prócz tego Warszawski Wydział prowadzić będzie 2 półogniska: na Solcu i na Dzielnej 95, ograniczając się do zajęć dwa razy w tygodniu.

Czasopisma nadesłane

Wiedza i życie. Ukazał się 7-my numer miesięcznika „Wiedza i Życie" za m. wrzesień. W treści, urozmaiconej ilustracjami, mapami i wykresami spotykamy artykuły następujących autorów:

Prof. Wł. Gumplowicza — Francja i Francuzi —Prof. Zygmunta Szymanowskiego — Owady jako roznosiciele zarazków, — Marjana Rapackiego — O Spółdzielczości, Janusza Domaniewskiego — O pochodzeniu konia, Wł. Macherskiego — O zmianach klimatu w epoce lodowcowej, W. Szczęsnego — o radjotelefonji słów kilkoro. I wiele inych artykułów z różnych dziedzin wiedzy, dział nowych książek i rzeczy ciekawych.

::o::

Nocna wizyta włamywaczy w Warszawskim Tow. Cyklistów

Nocy ubiegłej niewykryci włamywacze dokonali wyprawy do lokalu WTC na Dynasach przy ul. Oboźnej nr 1/3. Wczoraj o godz. 10 rano członek Tow. Henryk Choiński, przybywszy do swego garażu przy ul. Topiel, stwierdził, iż zamek jest wyłamany; na miejscu Choiński znalazł porzucone bory, świdry i kasetkę żelazna, zawierającą jedynie dokumenty i bezwartościowe papiery. Choiński niezwłocznie zaalarmował policję X komisarjatu i władze urzędu śledczego, oraz zarząd WTC.

Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że złodzieje dostali się przez balkon na 1 piętrze przez otwarty lufcik do sekretarjatu WTC, gdzie, po wyłamaniu zamku w szafie, rozbili znajdującą się tam kasetkę stalową i zrabowali 2700 zł gotówką. Nadto złodzieje zrabowali znajdujący się na stoliku duży puhar srebrny, jako nagroda, zdobyta przez braci Barańskich (a ofiarowana WTC). Zaznaczyć należy, iż z powodu jubileuszu 40-lecia, wszystkie nagrody wystawione były na widok publiczny w lokalu sekretarjatu, natomiast zawsze są przechowywane w Banku Handlowym.

Poprzedniej nocy w sekretarjacie WTC znajdowało się 16 000 zł. gotówką, lecz dzięki przezorności skarbnika p. Śledzińskiego, ulokowano je w banku. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z naczelnikiem urzędu śledczego, nadkomisarzem Chełmickim na czele.

o::o

25 rocznica Międzyn. Zawodowej

W OKRĘGU WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO.

W Stanisławowie: Przed południem w sali „Sokoła" odbył się wielki wiec robotniczy, któremu po zagajeniu przez tow. Schałaśnego — przewodniczyli tow. tow. Kochański, Schałaśny i Kliś.

Okolicznościowe przemówienia w językach polskim, ukraińskim i żydowskim wygłosili tow. tow. Gazek, Olearnik i Rosenthal, poczem po odglosowaniu rezolucji Kom. Centr. Zw. Zawod. w Polsce, pięknym pochodem z orkiestrą Z. Z. K. na czele, ruszono pod nowy dom Zw. Zaw. Kolejarzy, gdzie z balkonu przemawiał tow. Kochański.

Popołudniu odbyła się uroczysta „Akademja" — na której odegrano dwie aktualne sztuczki, a tow. Tuzinkiewiczówna wygłosiła piękną deklamację pod tyt. „Czego chcą oni". Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

W Bitkowie: O godz. 10-tej rano, z pod domu Zw. Zaw. ruszył pochód pod nowy dom Klasowych Związków Zawodowych, gdzie przemawiali tow. tow. Zakrzeski ze Lwowa i J. Ochman ze Stanisławowa.

W Dźwiniaczu: Pod przewodnictwem prezesa miejscowego oddziału Zw. Gór. odbył się wiec robotniczy, na którym przemawiali tow. tow. Wlazłowski, Atanowski i Michalewicz.

W Worochcie: Pod przewodnictwem tow. Urbana, odbyło się zgromadzenie rob. na którym przemawiali tow. tow. Lipowski i Szafrański.

W Nadwórnej: Pod przewodnictwem tow. Gawła, odbył się wielki wiec — na którym przemawiali w języku polskim, ukraińskim i żydowskim tow. tow. Atanowski, Delimata, Ochman W. i Lebzelter.

Na wszystkich zgromadzeniach — jednomyślnie uchwalono rezolucję Centralnej Komisji Związków Zawod. w Polsce.

Ter.

NOWE (Pomorze).

Dnia 19 września r. b. odbył się uroczysty wiec w Nowem na Pomorzu. Zagaił tow. Domański, referat wygłosił tow. dr. Szubański z Grudziądza, wyjaśniając zebranym znaczenie Związków Klasowych.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję Kom. Centr. Zw. Zaw., oraz rezolucję w sprawie panującej drożyzny.

Po wiecu urządzono na tej samej sali p. Staszewskiego (Hotel Dom Polski) zabawę z tańcami, która trwała do rana.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

BIAŁA PODLASKA.

Wiec P. P. S. w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej.

(Kor. własna).

Wobec ujawnionych w ostatnich czasach nadużyć w Magistracie, popełnionych przez wiceburmistrza Chybowskiego i skończenia się kadencji Rady miejskiej, OKR. PPS. zwołał w dn. 19 b. m. wiec do sali kino-teatru „Miraż". Wiec wywołał wielkie zainteresowanie.

Przemówienie tow. Greleckiego, ujawniające wszystkie brudy, jakie dzieją się w Magistracie, oraz bezradność i bezczynność Rady, zgromadzeni przyjęli z wielkiem uznaniem. To niepodobało się rozwojowcom i enpeerom z p.p. Nowotarskim i Iwanickim na czele, którzy po przemówieniu tow. Greleckiego zażądali dyskusji. W czasie dyskusji sami przeciwnicy wyciągali na światło nowe brudy i potwierdzali czynione przez tow. Greleckiego zarzuty.

Po skończonej dyskusji zabrali głos tow. tow. Grelecki i Konieczny, dając ciętą i zasłużoną odprawę rozwojowcom i enpeerowcom, którzy widząc sromotną klęskę i niepowodzenie, chyłkiem wynieśli się z sali, żegnani szyderczym śmiechem.

Rezolucja, domagająca się rozwiązania obecnej Rady miejskiej i rozpisania nowych wyborów, przedłożona przez tow. Greleckiego została jednogłośnie przyjęta.

JAK SIĘ DBA O ŻYCIE I ZDROWIE ROBOTNIKA PRZY BUDOWIE DOMU W RYPINIE...

(kor. własna)

W Rypinie rozbudowa domów postępuje jako tako. W r. b. zaczęto budować dom Szkoły Powszechnej. Jest to już czwarty nowy dom od czasu niepodległości, a trzeba zaznaczyć, że przed wojną budowano tu znacznie wolniej.

Przy budowie nowego domu znalazło upragnione zajęcie parę dziesiątków bezrobotnych.

Ale ci zarządzający budową nie uznali za potrzebne zaopatrzyć wznoszących się murów w rusztowania.

Kiedy więc wciągano belki na wysokość drugiego piętra, robotnik Stanisław Lewandowski, stojąc na szczycie muru bez żadnej osłony, stracił równowagę i spadł na ziemię, z której podniesiono go ze złamanym kręgosłupem i zaniesiono do szpitala.

Charakterystyczne, że przed kilku miesiącami został zasypany na śmierć brat rodzony wymienionego nieszczęśliwca — podczas kopania rowów kanalizacyjnych, do których przedsiębiorca żałował rusztowań.

Oto, jak się dba o zdrowie i życie robotnika.

o::o

Głosy czytelników.

Przestroga dla rodziców.

Kino „Uranja" przeznaczone dla dzieci, wyświetla teraz film „Biały bóg papuasów" bardzo dobry dla starszych, ale zupełnie nieodpowiedni dla młodzieży nawet dorastającej. Lotnik ląduje z pasażerką na wyspie polinezyjskiej i udaje przed dzikusami boga—brawo, wszystko w porządku Ale teraz lotnikowi pod wpływem świeżego powietrza zachciewa się amorów, wciąż on ociera się o nią, ona o niego; ona próbuje się ratować, wdziewając męskie spodnie; w końcu biorą sobie ślub sami w obliczu Boga, natura jest im kościołem. Znowu brawo, ale cała ta ilustracja dopuszczalności wolnej miłości w pewnych wypadkach nie nadaje się dla dzieci od lat 8 do 15, a takie dzieci wpuszcza się do tego kina. Dyrektor kina, pociągnięty przez rodziców na miejscu do odpowiedzialności, zasłania się pozwoleniem Ministerjum (w zastępstwie podpisany Marczewski). Radzibyśmy wiedzieć, czy to prawda — czy to pomyłka, czy idjotyzm?

K. I.

o::o

Z sądów.

Kobieta - bandyta. Kara śmierci.

Marja Zbońska vel Zbłońska skazana była przez Sąd Okręgowy w Nowogródku oraz przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na karę śmierci przez rozstrzelanie za udział w napadach rabunkowych.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyroki sądów okręgowych zatwierdził. Oskarżona złożyła skargę kasacyjną i Sąd Najwyższy sprawę jej przekazał do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu. Sąd Apelacyjny w dniu wczorajszym wydał wyrok w tej sprawie, skazując ponownie Marję Zbłońską na karę śmierci przez powieszenie.

Jest to pierwszy wyrok tej treści na terenie b. Kongresówki, gdzie dotychczas stosowano jedynie karę śmierci przez rozstrzelanie. **I. K.**

„Faszysta polski", jako wyzyskiwacz.

Zygmunt Irzykowski pracował u p. Romana Starzyńskiego wydawcy „Faszysty Polskiego" jako woźny-inkasent. Pracował przez 2 miesiące, ale wydawca nie okazywał chęci zapłacenia pracownikowi. Umówił się na 60 zł. miesięcznie (prócz utrzymania) a dostał raptem 12 zł. a conto.

Któregoś pięknego poranku p. Starzyński, namyślił się, że lepiej zbyt niecierpliwego pracownika pozbyć się i wymówił mu posadę z miejsca.

Irzykowski miał wreszcie dość faszystowskich sztuczek i udał się do sądu.

Sąd pokoju 21 okręgu (Wielka 5) zasądził na rzecz poszkodowanego 138 zł. i opłatę kosztów sądowych.

Starzyński na rozprawę nie przybył, wobec czego wyrok wydano zaocznie.

I. K.

::o::

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.

Zebranie Egzekutywy Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się w piątek, dn. 1.X 1926 r., o godz. 7-ej wiecz. na ul. Wareckiej Nr. 7.

Sekretarjat C. W. K.

W środę, dn. 29 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Starówka". O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie Koła.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska, o godz 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W czwartek dn. 28 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Strajk młynarzy w Kaliskiem został zlikwidowany przez przyznanie 25% podwyżki młynarzom wykwalifikowanym i 20% młynarzom niewykwalifikowanym.

Baczność formiarze (giserzy)! Z powodu strajku formiarzy (giserów) omijajcie Lwów aż do odwołania.

Ruch kult.-oświatowy

Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. Dnia 2-go października, t. j. w sobotę, o godz. 10 w., odbędzie się zabawa w salach O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, 1 piętro, na dochód „Dnia Młodzieży".

I BIEG ULICZNY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Bieg odbędzie się 10-go października. Start o godz. 1 m. 45. Do biegu stanąć może każdy młodociany robotnik. Trasa biegu — 3150 metrów. Strój — obuwie dowolne, spodenki i koszulki sportowe. Zapisy do 5 października w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między 5 — 7 pp.

UCZELNIA T. U. R.

Uczelnia T. U. R. o poziomie szkoły średniej — rozpoczyna z dniem 1-go października III-ci rok istnienia. Poziom 6-tej klasy szkoły średniej. Wpisowe 5 zł. Opłata dla słuchaczy stałych 10 zł. miesięcznie Dla niestałych — 25 groszy za godzinę. Bliższych informacji udziela i zapisy słuchaczy stałych przyjmuje Sekretarjat T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I-e piętro, o godz 5 — 7 po południu.

Odczyty na Woli.

W piątek, 1 października, o godz. 7 w., punktualnie, odbędzie się w lokalu dzielnicy P. P. S., przy ul. Wolskiej 44, trzeci odczyt prof. Markowskiego, z cyklu p. t. „Kościół katolicki a postęp". Wstęp wolny.

Z Warszawskiego Oddziału Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Dziś o godz. 5 odbędzie się na ul. Grójeckiej nr. 63 zebranie rodziców z Ogniska na Ochocie, w celu zorganizowania Koła Rodzicielskiego oraz zapisu dzieci na rok bieżący.

W piątek 1.X o godz. 7.30 odbędzie się w tym samym celu zebranie rodziców na ul. Dzielnej 95 w lokalu TUR.

W Ognisku na Wolskiej 44, w lokalu Związku Zawodowego Garbarzy, zapis dzieci odbywać się będzie dziś od godz. 10—12 i od 5—7; jutro od 10—12. Zebranie rodziców jutro o godz. 5-ej.

::o.:

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł przeszło 500 000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dewizy na New-York notowano bez zmiany 9. Dolary w gotówce 8.97. Z dewiz europejskich zwyżkował bardzo mocno Medjolan, który podniósł się z 33.40 na 37.90, Belgja zyskała 20 groszy. Paryż 30 gr. na 100 frankach. Na prywatnej giełdzie walut obroty dość znaczne. Dolary notowano 9.01 i pół do 9.01. Za ruble złote, które znowu się cieszyły popytem, płacono 4.90. Za 100 rubli złotych żądano 54 dol.

Na dzisiejszej oficjalnej giełdzie akcyjnej panowała początkowo tendencja mocna. W czasie zebrania nastąpiło jednak pod wpływem wiadomości o spadku akcji na giełdach prowincjonalnych i wskutek wielkiej realizacji, ogólne osłabienie.

KRONIKA

STAN POGODY

W dniu wczorajszym w Wielkopolsce i na Pomorzu było dość pogodnie i ciepło, w pozostałych okolicach mimo krótkotrwałego wypogodzenia się, przeważał duże zachmurzenie z drobnemi deszczami w środku i na południu kraju, zwłaszcza w okolicach górskich

W Zakopanem rano było pochmurno, mglisto i cicho, temp. wynosiła 7°, najwyższa onegdaj 18°. Podobnież było w okolicach Morskiego Oka, temperatura wynosiła 5°, najw. onegdaj 11°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie: 15°8, 10°1.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie i w środku kraju naogół dość pogodnie, rankiem mglisto; na południu i wschodzie zachmurzenie większe. Dość ciepło; słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Sprostowanie. W związku z art. w Nr 256 „Robotnika“ z dnia 17.IX b. r pod tyt. „Skandaliczna gospodarka Rady Miejskiej i Zarządu m. Augustowa“, ustęp siódmy prostuje się w następujący sposób: **„Po sprawdzeniu okazało się, iż Natan Warhaftig zupełnie słusznie otrzymał 600 zł. z Magistratu za zabraną mu transmisję itp.“**

Konfiskata. Komisarjat Rządu skonfiskował Nr. 266 z dnia 26 b. m. dziennik „Rzeczpospolita“ w „Drukarni Polskiej“ oraz w redakcji i administracji (Szpitalna Nr. 12).

W sprawie nauczycieli śpiewu w szkołach ogólnokształcących. Dnia 1 października b. r. o godz. 8 wiecz odbędzie się zebranie członków Sekcji Muzycznej Z.P.N.S.P. (Marszałkowska 123 II piętro). Na porządku dziennym: sprawa przygotowania nauczycieli śpiewu do państwowych egzaminów muzycznych.

Utworzenie Związku Wychowawców Internatowych. Grono osób, pracujących dłuższy czas w zakładach wychowawczych zajęło się czynnościami przygotowawczemi dla uzyskania ram prawnych nad pogłębieniem wiedzy wychowawczej i do obrony interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników wychowania internatowego. Rezultatem tej pracy jest statut Zw. Zaw. Polskich Prywatnych Zakładów Wychowawczych, oraz przygotowujący się na dzień 31.X i 1.XI r. b. Zjazd ogólny wychowawców. Organizacja kursów, ułatwianie studjów wychowawczych, tworzenie wzorowych zakładów wychowawczych, ogłaszanie konkursów na dzieła z zakresu wychowania, obrona interesów zawodowych, zakładanie spółdzielni — oto niektóre ze środków, prowadzących do osiągnięcia celu Związku.

Osoby zainteresowane mogą już zgłaszać się po informacje do Komisji Organizacyjnej Związku, stanowiącej tymczasowy Zarząd Główny, w imieniu którego wszelkich wyjaśnień udzielać będą: J. Cz. Babicki — Pruszków, Zakłady Wychowawcze. Kaz. Lisiecki — Warszawa, ul. Szara nr 1 m 174 Bursy TGS.

Polskie Tow. Miłośników Fotografji w Warszawie organizuje w czasie od 11.X do 31.XI r. b. Kurs fotografji praktycznej dla początkujących amatorów.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje od dziś Sekretarjat T. M. F. Czackiego 3/5, m. 30. Tel. 56-34 w dnie powszednie od 6 do 8 wiecz.

Z Dyrekcji Kolei Państwowych. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wagon komunikacji bezpośredniej Warszawa-Budapeszt-Belgrad, kursujący w pociągu Nr. 5, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 23.00 i w kierunku odwrotnym w pociągu Nr. 4, przybywającym na tenże dworzec w Warszawie o godz. 8.35, poczynając od piątku 1 października r. b. kursować będzie tylko na przestrzeni Warszawa-Budapeszt.

Prócz tego powiadamia się, że wagony komunikacji bezpośredniej Warszawa-Krynica, w pociągu pośp. Nr. 3, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 18.00 poraz ostatni do Krynicy wyprawione będą z Warszawy w dn. 29 września r. b. — Wagony tej komunikacji, wyprawione pociągiem Nr. 3 w dniu 30 września, doprowadzone będą tylko do Krakowa.

Sprawy poborowe. Magistrat doręcza obecnie karty wcielenia poborowym r. 1905 oraz poborowym, którym odroczenia już minęły.

W poniedziałek, 27 września, w pierwszym dniu, zgłosiło się do sekcji wojskowej magistratu przeszło 800 osób po karty wcielenia. Pozatem do sekcji tej zgłasza się codziennie około 400 rezerwistów, składających dane o zmianie adresu. Od 1 października r. b. kom. rządu sprawdzać będzie przez funkcjonarjuszów P.P. listy lokatorów poszczególnych domów i o ile stwierdzi, że rezerwiści nie zgłosili zmian adresów, będzie ich karał z całą bezwzględnością grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. Dziś w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r 1908, zamieszkałych stale w Warszawie, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1 mieszkańcy VII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter S do Z.

Tow. Lekarzy - Dentystów. Zebranie naukowe Tow. Lekarzy - Dentystów Warszaw. odbędzie się w dniu 1 października b. r. w lokalu własnym, Bracka 18.30 o godz. 9 wiecz.

Ze Zw. Bibljotekarzy. Jutro o godz. 7 wiecz. w gmachu Bibljoteki Publicznej odbędzie się zebranie członków Koła Warsz. Związku Bibljotekarzy dla przeprowadzenia wyborów na Zgromadzenie Delegatów Kół. W razie niestawienia się potrzebnej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 8 wiecz.

„Co każda matka o szkarlatynie wiedzieć powinna“. Pod powyższym tytułem odbędzie się dziś o godz. 8 w sali Tow. Hygjenicznego odczyt prof. Michałowicza i docenta Szenajcha. Bilety przy wejściu

Reperacja „Iskry“ możliwa. Onegdaj specjalna komisja techniczna badała z ramienia LOPP uszkodzenia samolotu „Iskra“, który w ubiegłą niedzielę padł ofiarą nieostrożności pilota międzynarodowego Tow. „Cidna“. Po szczegółowem zbadaniu uszkodzeń, okazało się, iż są one mniej poważne, niż zdawało się na pierwszy rzut oka i że remont aeroplanu jest możliwy. Uszkodzenia te będą naprawione i już wkrótce „Iskra“ będzie mogła dokonać nowego próbnego lotu.

Komunikacja powietrzna do Łodzi. Na skutek zaproszenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Łodzi Towarzystwo „Polska Linja Lotnicza Aerolot“ włącza Łódź z dniem 1 października b. r. do sieci komunikacji powietrznej. Od tej daty samoloty, kursujące dotychczas na linji Warszawa — Kraków, będą przechodziły przez Łódź, dzięki czemu miasto to otrzyma bezpośrednie połączenie lotnicze z Warszawą, Krakowem, Lwowem, Gdańskiem, Wiedniem w jednym dniu. W miarę potrzeby będzie czynna również linja bezpośredniej komunikacji Warszawa — Kraków. Komunikacja ma być utrzymywana codziennie z wyjątkiem niedziel. Cena przelotu na linji Warszawa — Łódź ustalona została na zł. 25, na linji zaś Łódź — Kraków na zł. 45. Członkowie LOPP korzystać będą ze zniżek 20%.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogie masło. Sąd do spraw lichwiarskich skazał właśc. straganu w bazarze przy ul. Radzymińskiej 25, Marję Górecką, na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia i 5 zł. opłat sądowych, za pobieranie nadmiernych cen za masło. Podczas rozprawy stwierdzono, że skazana sprzedawała masło o małej zawartości tłuszczu.

Wypadki.

Przez podkop. Nocy zeszłej o godz. 3 niewykryci złodzieje za pomocą przebicia sklepienia w piwnicy dostali się do sklepu spożywczego Szajndli Lorelowej przy ul. Redutowej Nr. 1 na Woli. W sklepie spała córka właścicielki sklepu Fajga, która obudziwszy się wszczęła alarm, wobec czego spłoszeni złodzieje, pozostawiwszy na miejscu narzędzia do podkopów, zbiegli, nic nie zdoławszy skraść. W sklepie pozostały ślady gospodarki złodziejskiej w postaci rozsypanej mąki, grochu, ryżu, kryształu i t. p. towarów.

Zamach samobójczy. W bramie domu nr 56 przy ul. Wilczej otruła się esencją octową kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 20-tu. Pogotowie przewiozło tajemniczą desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus

Śmiertelne przejechanie. Wczoraj rano maszynista pociągu, dążącego w kierunku Warszawy, nie dojeżdżając do stacji Jabłonna, zauważył leżącego na torze mężczyznę. Po zatrzymaniu pociągu, skonstatowano u nieznanego pęknięcie czaszki. Zbroczonego we krwi dowieziono do stacji Jabłonna, gdzie, po nałożeniu opatrunku przez miejscowy ambulans wojskowy, przewieziono go tymże pociągiem do Warszawy, gdzie umieszczono go w szpitalu żydowskim. Nieszczęśliwy jak się okazało, żyd, żebrak lat około 36, nie odzyskawszy przytomności, zmarł

Żywa pochodnia. W mieszkaniu własnem przy ul. Puławskiej Nr. 36/38, podczas rozpalania ognia pod kuchnią, Chana Rozenberg, służąca lat 40, podlała drzewo naftą. Wskutek raptownego zapalenia się nafty, w jednej chwili buchnęły płomienie i ogarnęły ubranie na nieszczęśliwej. Sąsiedzi i domownicy wkrótce płomienie ugasili Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne poparzenie i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poparzoną w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy pracy. Przy ul. Racławickiej, przed domem nr. 17, robotnik Hugo Ekkert, lat 26 (Sowia nr. 5), zajęty przy wkopywaniu słupów do latarni elektrycznych, wskutek przewrócenia się słupa uległ potłuczeniu pleców i złamania lewego obojczyka. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zatrzymanie chorego umysłowo. W obrębie XII komisarjatu policja zatrzymała mężczyznę niewiadomego nazwiska, około lat 40, ubranego w marynarkę bronzową, spodnie ciemne w białe paski, czapkę czarną i kamasze czarne, sznurowane. Zatrzymanego, jako zdradzającego objawy choroby umysłowej, na mocy orzeczenia wydziału zdrowia, umieszczono w szpitalu św. Jana Bożego.

Upadek z roweru. W cyklodromie przy ul. Konwiktorskiej nr. 3, robotnik 19-letni Zygmunt Brudzyński (Freta 45), ucząc się jazdy na rowerze, spadł tak niefortunnie, że doznał wstrząśnienia mózgu i potłuczenia twarzy. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha

Upadek z rusztowania. Na pl. Napoleona, przy odnawianiu jednego z budynków poczty głównej, spadł z rusztowania, z wysokości 1 piętra, murarz 50-letni Tomasz Kuncewicz, zamieszkały przy ul. Puławskiej 56. Ogólnie potłuczonego i ze złamanym prawym obojczykiem Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś:

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Młodzież a państwo“ wygłosi p. Marjan Józefowicz.
17.30—18.30 Koncert popołudniowy.
18.30—18.55 Program dla dzieci.
19.00—19.25 Odczyt z działu Historja Ojczysta wygł. prof. Henryk Mościcki.
19.25—19.40 Komunikat rolniczy.
19.40—19.55 Nad program „Rozmaitości“.
20.30—22.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego i Marja Bielecka (śpiew).

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski“, jutro w „Aidzie“ wystąpi po raz pierwszy w partji tytułowej p. Adelina Czapska.

Teatr Narodowy. Dziś „Sen srebrny Salomei“, jutro „Śluby panieńskie“

„Halka“ w Rumunji. Bukareszteńska Królewska Opera, w ślad za zeszłorocznym przykładem wiedeńskiej Volksoper, postanowiła wystawić jeszcze w bieżącym sezonie nasze popularne narodowe arcydzieło i zwróciła się do dyr Emila Młynarskiego z prośbą o zaopiekowanie się tą premjerą. W najbliższych dniach przyjechać ma do Warszawy maestro Massini, znany dyrygent Bukaresztańskiej Opery, celem sumiennego przestudjowania u najlepszego źródła pięknej Moniuszkowskiej partytury.

Teatr Letni. Dziś „Liść figowy“.

Teatr Polski. Dziś „Dzień bez kłamstwa“.

Teatr Mały. Dziś „Azais“.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet“.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera, Nowy Świat 63. Dziś i jutro „Oj mężczyźni mężczyźni!“ pełna humoru komedja K. Zalewskiego.

Teatr „Zjednoczonych“, ul. Wolska nr. 32. Dziś „Barbara Radziwiłłówna“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Dybuk“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Kiedy panienki idą spać“.

Teatr „Perskie Oko“. Dziś i jutro „Więc zaczynamy“.

Teatr Olimpja. Dziś na otwarcie sezonu zimowego premjera programu Nr. 1 p. t. „Precz z rozwodami!“

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie „Dom osaczony“.

Teatr „Eldorado“ daje program Nr. 2 p. t.: „Przebojem“.

Pantominy baletowe w teatrze Niewiarowskiej. W niedzielę dn. 3 października o godz 12 m. 15 w poł. dane będą w teatrze Niewiarowskiej dwie oryginalne pantominy baletowe: „Gdy miłość króluje“ i „W palarni opjum“. Bilety od 1 zł. do 4 zł do nabycia w kasie od 10 rano.

Z Filharmonji. Zapowiedź otwarcia sezonu koncertowego nastąpi w piątek koncertem symfonicznym, poświęconym muzyce polskiej. W koncercie weźmie udział pianista Egon Petri. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg.

W niedzielę o godz. 12 w poł odbędzie się pierwszy w tym sezonie poranek muzyczny. W programie utwory Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego i Paderewskiego. Solistą będzie artysta opery p. Adam Dobosz. Dyryguje p. Józef Ozimiński.

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Róże południa“.
Kino Stylowy. „Czarny orzeł“ z Valentino.
Kino Apollo. „Wenus z krainy dolara“.
Kino Palace. „Manon Lescaut“ z Gajdarowem i Lyą de Putti.
Kino Colosseum. „Pożar serc“.
Kino Wodewil. „Książe i tancerka“.
Kino Splendid. „Wesoła wdówka“.
Kino Pan. W walce z przemytnikami z rozkosznym psem Rin-tin-tinem.
Kino Światowid. „Wesoła wdówka“.

—::o::—

ZE SPORTU

IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W PAŹDZIERNIKU.

W dniu 30.IX i 1.X odbędą się w Agrykoli zawody wewnętrzne KS Warszawianka.

W dniu 10 X w dzielnicy robotniczej — uliczny **robotniczy bieg** na dystansie 3100 mtr., organizowany przez TUR.

W dniu 2 i 3.X w Agrykoli pięciobój drużynowy o puhar p. Szpitzberga oraz trójbój dla młodzików. Organizuje KS Polonja

W dniu 3.X WIZRA zorganizuje bieg na przełaj dla niestowarzyszonych.

Mecz lekkoatletyczny Warszawa - Poznań odbędzie się prawdopodobnie dopiero w dn. 9 i 10 października.

W dniu 17.X odbędą się zawody sztafetowe RKS Skra.

W dniu 31 X bieg na przełaj o mistrz. Polski w Warszawie.

Walka o puhar Wittiga.

Obecna punktacja w lekkoatletycznem mistrzostwie Polski w rozgrywkach o puhar prof. Wittiga przedstawia się następująco: AZS 62 pkt, Polonja 56 pkt. Pozostaje jeszcze bieg na przełaj, który odbędzie się w dniu 31.X w Warszawie

Ostateczny skład repr. Polski na mecze ze Szwecją i Norwegją.

W dniu 29 b. m wyjeżdża z Krakowa polska reprezentacja piłkarska, która w dn. 3.X rozegra mecz ze Szwecją w Sztokholmie, a 5.X z Norwegją w Oslo. Jadą następujący gracze: Drapała, Gebartowski, Karasiak, Fliegerm, Kuchar, Chróściński, Kahan, Zastawniak, Kałuża, Adamek, Pelcer, Staliński, Tupalski i Kubiński. Domański nie jedzie z powodu choroby.

Zebranie R. S. K. O.

W czwartek dn. 30 września o godz. 9-tej w., odbędzie się w lokalu OKR zebranie R. S. K. O., na które proszeni są o przybycie tow. tow. Halfter, Kraj, Michałowicz, Redo, Szlicht, Wilczyński i Tytelman.

Zebranie Sekcji Lekkoatletycznej Z. R. S. S.

W związku z organizacją zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwa Z. R. S. S. odbędzie się w piątek 1 października o godz. 7.30 wiecz. w lokalu OKR. zebranie sekcji lekkoatletycznej ZRSS. na które proszeni są o przybycie tow. tow. Grinbaum, Jabłoński, Janiak i Michalski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.